

Wrzeński, Wojciech

Przyczynki do problemu wschodniopruskiego w czasie II wojny światowej

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 91-120

1965

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PRZYCZYNNKI DO PROBLEMU WSCHODNIOPRUSKIEGO W CZASIE II WOJNY ŚWIATOWEJ

I.

Kryzys dyplomatyczny w Europie po konferencji monachijskiej i wybuch II wojny światowej wykazał niedoskonałość wersalskiego systemu politycznego, ujawnił z całą ostrością niedoskonałość rozwiązań politycznych, wprowadzonych na mocy postanowień z 1919 r., pokazał jak groźnym niebezpieczeństwem dla stosunków międzynarodowych były decyzje w sprawie Prus Wschodnich i Wolnego Miasta Gdańska. Doświadczenia nabyte w okresie międzywojennym przyczyniły się do znacznego zainteresowania sprawami Prus Wschodnich w czasie II wojny światowej w kołach polityków mocarstw alianckich, były niejednokrotnie przedmiotem rozważań polskich ugrupowań podziemnych w kraju, a także emigracyjnych.

W dotychczasowych badaniach nad historią Prus Wschodnich tylko w nielicznych wypadkach sięgano do okresu drugiej wojny światowej i to zazwyczaj przy omawianiu spraw militarnych, czasem dyplomatycznych. Przyczyną takiego stanu rzeczy był nie tyle brak zainteresowań historyków polskich ostatnimi latami rządów hitlerowskich na Warmii i Mazurach, ile raczej stan zachowanych źródeł. Źródła w kraju dotyczące lat 1939—1945 dla Prus Wschodnich są bardzo nieliczne, wycinkowe i jednostronne¹. W czasie rokowań dyplomatycznych w latach wojny, szczególnie do czasu konferencji w Teheranie, wiele miejsca zajmowały rozważania o przyszłości Prus Wschodnich. Toteż w studiach poświęconych historii dyplomacji lat wojny wiele uwagi poświęcono analizie projektów rozwiązania problemu Prus Wschodnich². Dalszych

¹ W Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Olsztynie dla okresu drugiej wojny światowej zachowały się fragmentaryczne materiały dotyczące robotników rolnych przywiezionych na roboty przymusowe oraz nieco okólników i zarządzeń administracji niemieckiej, związanych z funkcjonowaniem administracji terytorialnej. Materiały te nie pozwalają na prowadzenie badań systematycznych. W Zakładzie Historii Partii Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej AZHP) zachowały się materiały obrazujące zainteresowanie polskiego podziemia sprawami wschodniopruskimi, projekty zagospodarowania tych ziem po przejęciu ich po klęsce Niemiec przez Rzeczpospolitą, jak i fragmentaryczne materiały o położeniu Polaków w Prusach Wschodnich w czasie wojny. W zbiorach Stacji Naukowej Polskiego Towarzystwa Historycznego w Olsztynie (dalej SN) znajdują się, choć też tylko w fragmentach i nie w oryginale, doniesienia agentów *Bund Deutscher Osten* o sytuacji narodowościowej na Warmii i Mazurach w pierwszych miesiącach wojny. Interesujący raport o sytuacji narodowościowej w rejencji olsztyńskiej w 1943 r. znajduje się w zbiorach Głównej Komisji do Badania Zbrodni Hitlerowskich przy Ministerstwie Sprawiedliwości.

² W literaturze polskiej sprawy te najpełniej przedstawiono w studium T. Kowalskiego, *ZSRR a granica na Odrze i Nysie Łużyckiej. 1939—1945*, Warszawa 1965, poprzedzonej kilku szczegółowymi artykułami tegoż autora oraz studium S. Zabieliły, *O rząd i granice. Walka dyplomatyczna o sprawę polską w II wojnie światowej*, Warszawa 1964. Przegląd literatury pamiętnikar-

badań, mimo stosunkowo dużej liczby publikacji, wymagają zagadnienia militarne Prus Wschodnich w czasie wojny. Dotychczasowe publikacje opierały się przede wszystkim na relacjach i wspomnieniach, co ograniczało możliwość przeprowadzenia właściwej analizy działań wojennych³. W Niemieckiej Republice Federalnej publikowano liczne wspomnienia z okresu ostatnich miesięcy rządów hitlerowskich w Prusach Wschodnich. Daleko idąca tendencyjność wspomnień, uwarunkowana przede wszystkim politycznym zaangażowaniem autorów, powoduje jednak wypaczenie obrazu wydarzeń i zmusza czytelnika do bardzo krytycznej oceny znajdujących się tam informacji. Trochę informacji o położeniu robotników polskich na robotach przymusowych w Prusach Wschodnich zawierają wspomnienia będące plonem konkursu Ośrodka Badań Naukowych⁴.

Dla badań nad historią Prus Wschodnich w okresie drugiej wojny światowej konieczne jest przeprowadzenie kwerendy w archiwach i bibliotekach obu państw niemieckich oraz zebranie, w miarę możliwości, jak największej liczby relacji i wspomnień. Artykuł poniższy ogranicza się do problemów wskazujących na zainteresowania stronnictw, partii politycznych i społeczeństwa polskiego, w kraju i na emigracji w czasie II wojny światowej, przysyłocia Prus Wschodnich oraz na związane z tym przygotowania do przejęcia ziem wschodniopruskich przez Rzeczpospolitą. Wiele wniosków i ocen nosi charakter roboczy, dyskusyjny i zapewne w toku dalszych prac badawczych ulegnie skorygowaniu.

Zainteresowanie problemami wschodniopruskimi wśród społeczeństwa polskiego w okresie międzywojennym, szczególnie w okresie ostatnich lat przed wybuchem wojny światowej było znaczne, a nawet przewyższało zainteresowania polskiej służby zagranicznej tym problemem. Świadomość zagrożenia niepodległości państwa polskiego ze strony niemieckich Prus Wschodnich, przy wieściach o stale umacniających się tam siłach militarnych powodowało, że w miarę pogłębiania konfliktu polsko-niemieckiego, polskie zainteresowania sąsiadem północnym stale wzrastały. Nastroje ufności w potęgę militarną Rzeczypospolitej, szersze przez ówczesne siły rządzące w Polsce, powodowały, że w ostatnich miesiącach pokoju niejednokrotnie rozpowszechniane były przez nieoficjalną propagandę hasła o zbliżającym się dniu, kiedy obszary etnicznie polskie w Prusach Wschodnich połączą się z macierzą⁵.

skiej daje S. Zabięło w pracy *Sprawa polska podczas II wojny światowej w świetle pamiętników*, Warszawa 1958. Warto tu też zwrócić uwagę na bogato udokumentowane i pionierskie studium M. Orzechowskiego, *Koncepcja granic zachodnich w programie i działalności Polskiej Partii Robotniczej i lewicy rewolucyjnej na emigracji*, Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka, 1962, nr 2a, ss. 8—46.

³ Najważniejsze opracowania to: K. Sobczak, *Wyzwolenie Warmii i Mazur w 1945 r.*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1961, nr 1, ss. 3—20; *Istoria Wielkiej Ojczyzny w czasie wojny Sowieckiego Sojuza 1941—1945*, t. 5, Moskwa 1963, ss. 91—123; [K.] Dieckert u. [H.] Grosman, *Der Kampf um Ostpreussen. Ein authentischer Dokumentarbericht*, München 1960; L. Moczulski, *Prusy Wschodnie w kampaniach II wojny światowej*, Rocznik Olsztyński, t. 5, 1965 [w druku].

⁴ SN, zbiory specjalne, materiały z konkursu na wspomnienia zatytułowane: *Moje życie i praca na Warmii i Mazurach*.

⁵ Szczególnie charakterystyczna może być odezwa w języku polskim opublikowana w przededniu wojny, a skierowana do Mazurów działdowskich: „Mazurzy. Żyjemy w czasach bardzo poważnych, albowiem zbliża się czas wielkiego przewrotu historycznego. Tego przewrotu boją się Niemcy. Toteż agenci niemieccy sięją wśród nas różne fałszywe pogłoski i namawiają do złych wystąpień, przez co wypychają nas nieraz w bardzo nieszcześliwe i kłopotliwe położenie. Nie słuchajmy nigdy tych kłamliwych obietnic hitlerow-

Wrzesień 1939 r. dostarczył nowych dowodów, które świadczyły o realizmie polityków, widzących w Prusach Wschodnich, jako prowincji niemieckiej, zagrożenie niepodległego bytu Rzeczypospolitej. Nie jest więc też dziwne, że w 1939 r. w pierwszych rozmowach polskich polityków na temat politycznych i strategicznych przyczyn klęski wrześniowej, tak wielką uwagę przywiązywano do problemów wschodniopruskich. Likwidacja władztwa niemieckiego w Prusach Wschodnich była pierwszym postulatem wysuniętym wobec mocarstw alianckich przez powstały na emigracji rząd Władysława Sikorskiego⁶. Początkowe postulaty zdemilitaryzowania, umiędzynarodowienia Prus Wschodnich jeszcze w 1939 r. przybrały kształt żądania wcielenia Prus Wschodnich do Polski, głównie ze względów bezpieczeństwa przyszłego państwa polskiego. Postulaty te nie spotkały się jednak z pełnym poparciem rządu Wielkiej Brytanii, który wykazując zrozumienie dla tych żądań, nie chciał się wówczas angażować w jakieś gwarancje dla polskich propozycji granicznych⁷.

Zrozumienie dla postulatów polskich w sprawie przyłączenia Prus Wschodnich do Polski wykazywał Sumner Welles, amerykański podsekretarz Departamentu Stanu, proponując jednakże równocześnie przesunięcie granicy zachodniej na wschód dla zrekompensowania strat powstałych po przyłączeniu do Polski Prus Wschodnich i Wolnego Miasta Gdańska⁸. Postulaty rządu polskiego w sprawach tych ziem nabrały szerszego znaczenia dopiero w 1941 r.

skich. Mazur nigdy nie będzie narzędziem kłamliwych obietnic hitlerowskich. Mazur nigdy nie będzie narzędziem roboty niemieckiej i nie będzie kopał grobu dla siebie i swoich dzieci. My sami wiemy kim jesteśmy. Ziemia mazurska należy do Mazurów. Nie przestrasza nas groźby i namowy hitlerowskie. Pewni jesteśmy swojej siły i zwycięstwa, bo za nami stoi 35-milijonowy Naród Polski i Zwycięska Armia Polska. Ewangelicy bracia nasi ze Śląska Zaolzańskiego 600 lat czekali na powrót do Macierzy. I doczekali się. W roku 1938 2-go października wrócili do Polski. Wróćą więc niezadługo nasi ewangelicy bracia Mazurzy spod Niborka, Ostródy, Szczytna, Żądźborka, Jańsborka, Elka, Olecka, Leca, Węgoborka i Olsztyna. Niech żyje dzielny i wytrwały Lud Mazurski, Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska i Jej Wódz Marszałek Śmigły Rydz". (Zbiory Stacji Naukowej, teczka nr 110).

⁶ I tak minister spraw zagranicznych w gabinecie Sikorskiego August Zaleski prowadząc rozmowy z brytyjskimi mężami stanu w październiku 1939 r. mówił: „wielka i potężna Polska musi przede wszystkim posiadać pewne gwarancje bezpieczeństwa, którym, jak dowiodła obecna wojna, uczyni się zadość tylko wówczas, jeżeli usunięta zostanie groźba ataku Polski od strony Prus Wschodnich. Demilitaryzacja Prus Wschodnich stanowić będzie przeto pierwszy i główny warunek bezpieczeństwa Polski. Zaleski wysunął tezę, że przyszła Polska musi posiadać kontrolę nad Prusami Wschodnimi". (Cytuję za W. Kowalskim, *ZSRR a granica na Odrze i Nysie*, s. 20).

⁷ W. Kowalski, op. cit., ss. 20 i n. Por. także: Z. Jarkiewicz, *Polityczne aspekty polskiej granicy zachodniej*, Londyn 1954, s. 17; S. Zabieliło, *O rząd i granice*, s. 32.

⁸ *Summer Wells for Decision*, New York 1944, t. 1, ss. 384 i n.; Biuletyn Informacyjny Klubu Polskich Ziem Zachodnich, 1944, nr 11, *Granice*. Granica zachodnia Polski miała iść na zachód od Gdyni, dalej wzdłuż linii kolejowej Gdynia—Czersk, po wyjściu koła Torunia miałaby dotykać najdalej na zachód wysuniętego kolana Wisły, lukiem ku zachodowi zostawiając Poznań po polskiej stronie. Wells swoje stanowisko uzasadniał koniecznością likwidacji „korytarza”, przy zapewnieniu Polsce dostępu do morza, równoczesnej rekompensacie dla Polski za linię Curzona oraz tym, że 1/3 ludności w Prusach Wschodnich to Polacy. Por. także St. Zabieliło, *Sprawa polska*, s. 341. Informacje o stanowisku Roosevelta wobec koncepcji Wellsa podaje P. Półoś, *Malinowski, Najnowsza historia polityczna Polski 1864—1945*, t. 3, Londyn 1960, s. 247. Sikorski w sprawozdaniu z wizyty w Stanach Zjednoczonych w 1942 r. mówił: „Udało mi się całkowicie usunąć obciążenie poglądów Roosevelta podsuwanymi mu pomysłami oddania polskiego Pomorza za Prusy Wschodnie”.

po nawiązaniu przez Sikorskiego stosunków dyplomatycznych ze Związkiem Radzieckim. Rozmowy, jakie w grudniu 1941 r. przeprowadził Sikorski ze Stalinem, a w kilkanaście dni później Eden ze Stalinem, ujawniły stanowisko rządu radzieckiego wyrażające poparcie dla postulatów polskich w sprawie przyłączenia do Rzeczypospolitej prowincji wschodniopruskiej po pokonaniu III Rzeszy⁹. Zgodnie z przyjętą taktyką walki o utrzymanie wschodnich granic z 1939 r. Sikorski dyskusji nie podjął. Obawy o możliwość junctim między przesunięciem na zachód granicy polsko-niemieckiej, a przesunięciem także na zachód granicy polsko-radzieckiej, spowodowały osłabienie postulatów polskich w sprawie przyłączenia do Rzeczypospolitej terenów na zachód i północ od granicy z 1939 r.¹⁰. Jednakże w rządzie polskim na emigracji, dyskutując nawet najbardziej minimalne programy graniczne na zachodzie i północy, zawsze podkreślano konieczność przyłączenia do Polski Prus Wschodnich¹¹. Podstawą opych różnorodnych koncepcji granicznych polsko-niemieckich, było założenie utrzymania w stanie niezmienionym, jeżeli nawet nie pozyskania nowych nabytków, granicy polskiej na wschodzie.

Stanowisko mocarstw alianckich w sprawach Prus Wschodnich dyskutowano w 1942 i 1943 r., wyjaśnione i uzgodnione zostało w czasie konferencji w Teheranie (28 XI — 1 XII 1943 r.). Churchill, Roosevelt i Stalin zgodnie orzekli konieczność zlikwidowania władztwa niemieckiego w Prusach Wschodnich, przez przyłączenie południowych terenów prowincji do Polski, a Królewca z obszarami północno-wschodnimi Prus Wschodnich do Związku Radzieckiego. Takie rozwiązanie podjęto na wniosek Stalina, który w czasie toczących się rokowań wskazywał na potrzebę przyłączenia do Związku Radzieckiego portu niezamarzającego — Królewca¹². Stanowisko uzgodnione w Teheranie w spr-

⁹ Por. St. Zabięło, *O rząd i granice*, ss. 74 i n.; W. T. Kowalski, *ZSRR a granica na Odrze i Nysie Łużyckiej*, ss. 34 i n.

¹⁰ Wyrazem takich nastrojów może być uchwała Rady Ministrów polskiego rządu emigracyjnego z 14 X 1942 r., w której między innymi stwierdzano: „wysuwanie nadmiernie rozległych roszczeń sprzyja w obecnym stanie rzeczy pomyśłom pozbawienia Polski części ziem wschodnich w zamian za nabytki na zachodzie”. (W. T. Kowalski, *Delegacja Polskiego Rządu Jedności Narodowej na konferencji w Poczdamie*, Z Pola Walki, 1963, nr 3, s. 78).

¹¹ W 1942 r. w rządzie polskim na emigracji ścierały się trzy koncepcje w sprawie postulatów dotyczących granicy polsko-niemieckiej: 1. Nysą Śląską do Odry, dalej Odrą do Krosna i od Krosna na północ nieco na zachód od Kołobrzegu; 2. Nysą Łużycką do Odry, Odrą do morza z włączeniem w granice państwa polskiego Szczecina; 3. Wyprostowanie granicy zachodniej przez przyłączenie Prus Wschodnich, Wolnego Miasta Gdańska, części Pomorza Zachodniego i Śląska Opolskiego (AZHP 202/XIV 9 notatka, 8 II 1942. Por. także M. Orzechowski, *Koncepcja granic zachodnich*, s. 14).

¹² Wł. T. Kowalski, *ZSRR a granica na Odrze i Nysie Łużyckiej*, ss. 111 i n. Stalin o żądaniach Związku Radzieckiego w sprawie Prus Wschodnich pisał w liście do Churchilla 4 II 1944 r.: „Pretendujemy do przyłączenia do Związku Radzieckiego północno-wschodniej części Prus Wschodnich łącznie z Królewcem jako portem niezamarzającym. Jest to jedyny skrawek ziemi niemieckiej, do której pretendujemy. Bez zaspokojenia tej minimalnej prentensji Związku Radzieckiego ustępliwość Związku Radzieckiego, która wyraziła się w uznaniu linii Czurzona traci wszelki sens, jak już o tym mówiłem Panu w Teheranie (*Korespondencja przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR z prezydentem Stanów Zjednoczonych i premierem Wielkiej Brytanii w okresie Wielkiej Wojny Narodowej 1941—1945*, t. 1, Warszawa 1960, s. 195). W odpowiedzi Churchill w liście z dnia 27 II 1944 r. przedstawił Stalinowi swoją rozmowę z członkami gabinetu Mikołajczyka. Churchill pisał: „Stwierdziłem jednak, że zdaniem Rządu Jego Królewskiej Mości jest to ze strony Rosji sprawiedliwe żądanie. Traktując tak jak ja to czynię i tę wojnę przeciwko agresji niemieckiej jako jedną całość i jako wojnę trzydziestoletnią rozpoczętą w 1914 r., przypomniałem p. Mikołajczykowi fakt, że ziemia tej części Prus

wach Prus Wschodnich zaakceptowano postanowieniami konferencji jaitańskiej, a wreszcie i poczdamskiej.

II.

Na terenie Prus Wschodnich w ostatnich latach przed wybuchem wojny można było obserwować gwałtowny rozwój nastrojów antypolskich, troskliwość podsypanych i pielęgnowanych przez narodowych socjalistów. Toteż w chwili wybuchu wojny, kiedy z jednej strony zaczynały napływać wieści o niemieckich zwycięstwach, a z drugiej fałszywe doniesienia o prześladowaniu Niemców w Polsce, Warmię i Mazury ogarnęła fala gwałtów antypolskich. Aresztowania, bicie, wywożenie do obozów koncentracyjnych, prześladowanie wszyskiego co polskie, było zjawiskiem codziennym. Zorganizowany ruch polski został całkowicie zdławiony i rozbity. Choć w pierwszych miesiącach wojny miały miejsce zjawiska grożące likwidacją resztek polskości na Warmii i Mazurach, to jednak równocześnie wśród miejscowej ludności polskiej zachodziły zjawiska odwrotne. Powstały warunki umożliwiające pogłębienie wśród Warmiaków i Mazurów poczucia odrębności od Niemców oraz wspólnoty z Polakami.

Do Prus Wschodnich w kilka tygodni po klęsce Rzeczypospolitej przybyły transporty polskich jeńców wojennych. W porównaniu z Pomorzem Zachodnim, czy Brandenburgią, do Prus Wschodnich przywieziono jednak małą liczbę jeńców, tylko żołnierzy i podoficerów¹³, a po pewnym czasie władze niemieckie wywoziły ich w ogóle z Prus Wschodnich¹⁴. Jeńcy polscy przebywający na terenie Warmii i Mazur nawet przez krótki okres czasu, spotykali się niejednokrotnie z dowodami współczucia i pomocy ze strony miejscowej ludności polskiej. Pomoc tę świadczyli nawet ludzie, którzy w okresie międzywojennym zachowywali postawę obojętną wobec toczących się zmagañ narodowościowych¹⁵. Czy więc przenoszenie jeńców polskich z Prus Wschodnich i tworzenie na tych terenach małej liczby obozów jenieckich nie było uzależnione od polityki narodowościowej? Trudno na to odpowiedzieć dziś, ale taką możliwość trzeba dopuścić. Z początkiem 1940 r. do Prus Wschodnich zaczęły napływać transporty Polaków przywiezionych na roboty przymusowe.

Wschodnich zbroczona jest krwią rosyjską szczerze przelaną za wspólną sprawę. Tutaj wojska rosyjskie nacierając w sierpniu 1914 r., po wygraniu bitwy pod Gumbinnen i innych bitew, swoją ofensywą ze szkodą dla własnej mobilizacji zmusiły Niemców, by zdjęli z frontu dwa korpusy armijne nacierające na Paryż, co odegrało istotną rolę w zwycięstwie nad Marą. Klęska pod Tannenbergiem w żadnym stopniu nie przekreśliła tych wielkich sukcesów. Dlatego wydawało mi się, że Rosjanie mają historyczne i w pełni uzasadnione pretensje do tych obszarów niemieckich". (*Korespondencja przewodniczącego*, ss. 201—202).

¹³ W Prusach Wschodnich istniały tylko dwa stalagi: w Stablaku koło Górowa Iławckiego oraz w Olsztynku. Według danych niemieckich z 31 XII 1943 r. w Stablaku było 4928 jeńców, a w Olsztynku tylko 220 (W. Biegański, *Polscy jeńcy wojenni w Niemczech. Przyczynek do badań nad ilością jeńców*, Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i studia z okresu drugiej wojny światowej, t. 7, 1963, ss. 65—67; zob. także Biuletyn Informacyjny, 29 II 1940 r.).

¹⁴ Relacja ustna Wandy Pieniężnej o pobycie jeńców wojennych w Olsztynie. Biuletyn Informacyjny z 9 II 1940 r. pisał, że z Prus Wschodnich 12 I 1940 r. przybył do Warszawy transport polskich jeńców wojennych, w bardzo ciężkim stanie zdrowia (owrzodzenia, odmrożenia, ogólne wyczerpanie). Ponad połowę jeńców musiano natychmiast umieścić w szpitalach.

¹⁵ Relacja Wandy Pieniężnej o pomocy dla jeńców polskich w Olsztynie w 1939 r. SN, zbiory specjalne, teczka 162; informacje BDO; Por. także L. Landa u, *Kronika lat wojny i okupacji*, t. 1, Warszawa 1962, s. 161.

W sumie więc, jeżeli jeszcze weźmiemy pod uwagę bezpośrednie kontakty zmobilizowanych Warmiaków i Mazurów z ludnością polską, chociaż po dwu stronach barykady, po wrześniu 1939 r. istniały warunki sprzyjające nawiązaniu łączności z Polakami. Znalazło to swój wyraz nie tyle w zmianie nastrojów wobec narodu polskiego, ile przede wszystkim w zwiększeniu liczby osób posługujących się językiem polskim. Bund Deutscher Osten, zaniepokojony taką sytuacją w 1940 r. na terenie rejencji olsztyńskiej, przeprowadził ankietę w sprawie używania przez miejscową ludność języka polskiego. Nie znamy pełnych wyników owej ankiety. Jednakże nawet szczątkowe materiały pozwalają zauważyć zjawisko utrzymania, jeżeli nawet nie poszerzenia zasięgu posługiwania się językiem polskim w życiu codziennym. Dla przykładu kilka odpowiedzi na ankietę¹⁶. R ó ż n o w o, pow. olsztyński: „Język polski jest tu jak i dawniej mową potoczną. Z powodu przybycia jeńców jeszcze bardziej dominuje. Ponieważ jeńcy nie umieją po niemiecku, muszą rolnicy z nimi mówić po polsku”; Leszno, pow. olsztyński: „Ciężko rozczarowany byłem po swoim powrocie z frontu, że mimo mej trudnej i wyniszczającej pracy narownej okolica mówi znówuż po polsku”; Pisz: „Należałoby unieść język mazurski z ulicy, lokalu i handlu, albo jednym zamachem go zakazać”; Ełk: „Jeżeli gestapo ku naszej radości zakazało nabożeństwa w języku mazurskim, przez co zlikwidowano za jednym zamachem spór językowy, powinien nastąpić jeszcze zakaz urzędowy używania języka polskiego. Na targu słyszy się przeważnie mowę polską”; Bartołty: „Po zakazie polskich nabożeństw winno być wzbronione chociażby wójtom, burmistrzom, Bauernführerom rozmawianie z ludnością po polsku, tym bardziej, że wszyscy rozumieją po niemiecku”; Lipińskie, pow. ełcki: „Używanie mowy polskiej nie maleje, raczej zwiększa się”. Sytuacja taka, mimo stosowanych represji¹⁷, trwała. Miesięczny dodatek do oficjalnego organu Delegatury Rządu na Kraj „Rzeczypospolitej” zatytułowany: „Ziemie Zachodnie Rzeczypospolitej”, w styczniu 1944 r. pisał: „Wbrew surowym zakazom Mazurzy w życiu codziennym posługują się powszechnie gwarą mazurską. W sposób dobitny i nie pozostawiający żadnej wątpliwości Mazurzy stale podkreślają swą odmienność plemienną w stosunku do Niemców”¹⁸.

Utrwalanie poczucia odrębności etnicznej ludności pochodzenia polskiego na Warmii i Mazurach dostrzegali także władze hitlerowskie, wykazując zaniepokojenie tym zjawiskiem. Administracja hitlerowska w 1943 r. rozważała projekt przesiedlenia Mazurów z Prus Wschodnich do Ciechanowszczyzny, dla zniemczenia tamtego regionu. Projekt ów został zaniechany na skutek wniosków, jakie nasuwały się z oceny sytuacji narodowościowej na Mazurach¹⁹.

¹⁶ SN, zbiory specjalne, teczka 162.

¹⁷ I tak np. w Bobrach, powiat ełcki niejaką Ratajową aresztowano i po rozprawie sądowej skazano na 10 lat więzienia za posługiwanie się w rozmowach z jeńcami polskimi językiem polskim (SN, zbiory specjalne, teczka 162; por. także AZHP 202/III/155, raport z Łomżyńskiego i Pogramicza, X 43).

¹⁸ Ziemie Zachodnie Rzeczypospolitej, 1 styczeń 1944 r.

¹⁹ Obersturmführer SS Brückner uzasadniając negatywne stanowisko w sprawie tego pomysłu pisał we wrześniu 1943 r. do Reichsleitung NSDAP: „Pominąwszy częściowo dziś jeszcze po polsku nastrojony mały katolicki obszar ludnościowy w pow. olsztyńskim, u Mazura ewangelika, odpowiednio do jego charakteru i natury, istnieje w każdym razie większe niebezpieczeństwo przejścia do polskości niż u innych wschodniolubskich Niemców. Często też można było zauważyć w obecnej wojnie, że Mazur z wielką radością i sprawnością językową wygrzebywał z pamięci i używał w Polsce swego dialektu mazurskiego, który na ogół bardzo dobrze może być zrozumiany przez Polaków. Wprawdzie każdy Mazur opanowuje język niemiecki bez zarzutu, ale właśnie wśród robotników rolnych, rybaków małorolnych, drobnych rze-

Używanie języka polskiego nie było jednak wyrazem nabywania polskiej świadomości narodowej. W relacjach z okresu wojny często można spotkać się z opowiadaniem o szczególnie zacieklej działalności antypolskiej żandarmów, czy gestapowców posługujących się językiem polskim, Mazurów. Wypadki takie miały miejsce przede wszystkim na terenie Białostoczczyzny, gdzie wielu Mazurów spełniało rozmaite funkcje w administracji niemieckiej. Starając się wytłumaczyć taką postawę Mazurów pisano, że „Mazur walcząc o swe równoprawienie stara się udowodnić za wszelką cenę, że jest zwyczajnym Niemcem”²⁰.

W końcu 1943 r., według oceny Armii Krajowej, na terenie Prus Wschodnich znajdowało się 250 000 Polaków przywiezionych na roboty. Polacy ci, jak wówczas oceniano „przewyższają liczebnie wszystkie inne siły robocze razem wzięte, a na wsi osiągnęli nawet wyraźną przewagę liczebną w stosunku do niemieckich robotników, którzy pozostali niezmobilizowani”²¹. Wśród nich tylko około 10% przyjechało ochotniczo, w poszukiwaniu możliwości poprawienia ciężkich warunków życia²². Wydaje się, że w tym wypadku duże znaczenie miała tradycja sezonowej emigracji do Prus Wschodnich, żywa wśród mieszkańców Mazowsza i Białostoczczyzny²³. Robotników polskich nie rozmieszczano równomiernie na terenie całej prowincji. Obserwacje współczesnych wykazały, że władze niemieckie w Prusach Wschodnich robotników polskich rozmieszczały według ustalonych kryteriów. Bardziej uświadomiony narodowo i społecznie wyrobiony element wysyłano w okolice zamieszkałe przez ludność niemiecką. Szczególnie uświadomionych narodowo Polaków z Generalnej Guberni wysyłano w okolice Królewca²⁴.

Formalnie położenie robotników polskich regulowały liczne przepisy przewidujące szereg zakazów i ostrych kar mających uniemożliwić Polakom porzucanie pracy, zapewnić szczególnie wysoką wydajność, a także uniemożliwić nawiązanie bliższych kontaktów między Polakami a ludnością niemiecką²⁵.

mieślników rozmawia się w kole rodzinnym częstokroć po mazursku... Pod względem narodowo-politycznym brak mu jednak niekiedy absolutnie pewnego instynktu, absolutnie jasnego wycucia, że Mazowszanin lub Polak to coś obcego, co należy traktować z rezerwą. (Główna Komisja do Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, dokument nr 840, cytując za: *Sprawy Mazur i Warmii w korespondencji Wojciecha Kętrzyńskiego*, opracował Wł. Chojnacki, Wrocław 1952, s. XXVII).

²⁰ Informacja Zachodnia, 4 XI 1943, nr 9. W raporcie Delegatury o sytuacji na Pograniczu z października 1943 r. czytamy, że „większość ludności na Mazurach posługuje się w życiu codziennym mimo ostrych zakazów językiem „mazurskim”, jednak w stosunku do polskości są obojętni. Wielu należy do żandarmerii, do *Hitlerjugend* i gorliwie pracuje na rzecz Niemców. Tym najmniej dotkliwie podkreślają swoją odrębność plemienną w stosunku do Niemców”. (AZHP 202/III/155, raport z Łomżyńskiego i Pogranicza, X 43).

²¹ Biuletyn Informacyjny, 23 IX 1943, nr 38 (193), *Polacy w Prusach Wschodnich*. Tylko z Ciechanowszczyzny do Prus Wschodnich do 1942 r. wywieziono 50–60 tysięcy mężczyzn. Informacje z „Zachodnich Ziem Rzeczypospolitej”, 1942, nr 3, *Ciechanowskie — ziemia mazurska pod okupacją*.

²² Biuletyn Informacyjny, 23 IX 1943, nr 38 (193), *Polacy w Prusach Wschodnich*.

²³ Por. np. *Ziemie Zachodnie Rzeczypospolitej*, II—III, 1944, nr 2 (10), *Na przekór gwałtom*.

²⁴ Informacja Zachodnia, 3 VI 1944, nr 24.

²⁵ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Olsztynie, zbiory pism ulotnych; poufne zarządzenie władz niemieckich w języku polskim i niemieckim: Obowiązki robotników i robotnic cywilnych narodowości polskiej podczas ich pobytu w Rzeszy. Zakazano opuszczać miejsca pobytu, użytkować publiczne środki lokomocji bez zezwolenia policji, obcować z ludnością niemiecką. Za spótkowanie z kobietą niemiecką Polakowi groziła kara śmierci. Wszyscy Polacy musieli nosić przyszytą literę P.

W rzeczywistości położenie robotników polskich nie wszędzie było jednakowe. Najgorzej wyglądała sytuacja robotników w dużych majątkach i zakładach przemysłowych. W gospodarstwach średnich robotnicy polscy w krótkim czasie po przywiezieniu ich do Prus Wschodnich stawiali się faktycznymi gospodarzami. Pozostali w domu starcy i kobiety potrafili docenić znaczenie Polaków dla ich przyszłości ekonomicznej. W dużych majątkach wyżywienie było gorsze, wprowadzano różne obostrzenia. Zarobki robotników polskich były o wiele niższe niż niemieckich, ustalono ich górną granicę na 25 mk miesięcznie. Zmniejszały się dla robotników polskich przydziały kartek. I tak, gdy w 1941 r. Polacy przywiezieni do Prus Wschodnich otrzymali 120 punktów kartek na odzież, to w 1942 r. tylko 80, a w 1943 r. wcale²⁶.

Wśród Polaków istniały liczne próby ucieczek. Jak obliczano jesienią 1943 r., na terenie Prus Wschodnich nie było Polaka przywiezionego na roboty przymusowe, który by nie próbował uciekać. Złapanych uciekinierów karano, często przejściowym osadzeniem w obozie w Działdowie. Tylko 10–15% ucieczek kończyło się powodzeniem²⁷. Dla robotników polskich w Prusach Wschodnich charakterystyczna była szybka asymilacja do nowych warunków i duża przedsiębiorczość w organizowaniu sobie znośniejszych warunków życia. Polacy w czasach wojny opanowali niemal bez reszty cały handel żywnością, skórą, produkcję bimbrową, wyrób mydła, hodowlę tytoniu oraz nielegalny handel z Generalną Gubernią²⁸.

W planach polskiego podziemia przywiązywano duże znaczenie do robotników osadzonych w Prusach Wschodnich. Widziano w nich zastrzyk krwi polskiej, „prężną biologicznie i silną politycznie. Są strażą przednią i świadkami zaznaczającymi swą obecnością, pracą i postawą o dokonany poszerzeniu naszej ojczyzny. Ci właśnie przymusowo wyrzuceni robotnicy stanowią dziś już zupełnie świadomą zadania falę pierwszego polskiego przyływu na zachód”²⁹.

Przemieszczenia ludnościowe, przy równoczesnej wytężonej pracy agitacyjnej ugrupowań podziemnych na temat przesunięcia granicy polsko-niemieckiej na zachód powodowało powstawanie wśród ludności polskiej przekonań o zacieraniu starych granic polsko-niemieckich. „Ziemie Zachodnie Rzeczypospolitej” pisały: „Dziś już artykuł o życiu Polaków w Opolu — Złotowie, czy nawet bodaj w Olsztynie nie nosiłby tego tytułu „Bracia z tamtej strony”, bowiem nie ma już też i tamtej strony granicy, jak nie ma samej granicy”³⁰. Świadomość mających nastąpić zmian granicznych przyczyniała się wydatnie do zachowania przez robotników polskich w Prusach Wschodnich postawy

²⁶ Biuletyn Informacyjny, 23 IX 1943, nr 38 (193), *Polacy w Prusach Wschodnich*.

²⁷ *Ibidem*.

²⁸ W raporcie Delegatury z września 1943 r. czytamy o tych robotnikach: „Nastrój ich dobry, postawa godna, samoobrona wobec maltretowania spontaniczna. Los ich zrazu ciężki, poprawił się w miarę, jak siła ich robocza stawała się niezbędną. Dziś mają dużo swobody, a w niektórych gospodarstwach przejęli całkowicie ster rządów z rąk starców i kobiet. W oddawaniu kontyngentów są znacznie bardziej opieszali od Niemców. W dużych majątkach los Polaków jest gorszy. Polacy ujęli też w swoje ręce wolny handel całego kraju, głównie dzięki stosunkom z GG, pędzą bimber, plantują tytoń, garbują skóry, handlują mydłem i nożykami i „trzymają fason”, dręczą ich tęsknota do kraju. Próby ucieczek udają się dosyć rzadko”. (AZHP 202/III/151, *Ziemie Zachodnie*, Przegląd terenowy za okres 15 VII — 15 IX 1943).

²⁹ *Ziemie Zachodnie Rzeczypospolitej*, II—III 1944, nr 2 (10).

³⁰ *Ziemie Zachodnie Rzeczypospolitej*, II—III 1944 r., nr 2, *Na przekór gwałtom*.

przyszłych gospodarzy³¹. Zmiany wprowadzone po klęsce wrześniowej uwidoczniły potrzebę nawiązania kontaktów gospodarczych Prus Wschodnich z ich naturalnym zapleczem i były także argumentem za przyłączeniem ich do Polski³².

Nie posiadamy dzisiaj dowodów działania wśród robotników polskich w Prusach Wschodnich organizacji konspiracyjnych, choć takie zapewne istniały. Wskazywałby na to fakt kolportowania wśród nich polskiej gazety konspiracyjnej, wydawanej z przeznaczeniem dla Polaków na robotach w Prusach Wschodnich. Prawdopodobnie gazetką tą był „Biuletyn Informacyjny Bałtyk”, wydawany na terenie Kurpiowszczyzny³³. W pierwszym numerze bliżej nam dziś nie znany Związek Polaków Pogranicza Pomorza zachodniego zamieścił odezwę do Polaków na robotach w Niemczech³⁴. W odezwie podkreślając znaczenie pobytu tak ogromnej liczby robotników polskich w Prusach Wschodnich dla przejścia tych ziem po wojnie przez Rzeczpospolitą wycieczano dla nich zadania na dziś. Odezwa stwierdzała: „Wy jesteście pierwszymi Polakami, którzy znajdują się na tych ziemiach w chwili ich powrotu do Macierzy, stąd wypływa dla was pierwsze przykazanie: Nie ruszajcie się z miejsca. Przyszlście do tej ziemi jako niewolnicy, a zostaniecie jako panowie”³⁵. Dalej odezwa nawoływała do bacznego obserwowania zachodzących wydarzeń i przygotowywania się do przejmowania władzy, do ewentualnego wystąpienia zbrojnego oraz uniemożliwienia niszczenia wszelkich dóbr.

Latem 1944 r., kiedy wojska radzieckie w potężnej ofensywie parły na zachód i kiedy nie było wątpliwości, że tereny Prus Wschodnich zostaną przez nie już niedługo zajęte jako pierwsze ziemie wchodzące dawniej w skład III Rzeszy, rząd Mikołajczyka chciał znaleźć wśród Polaków w Niemczech uznanie i poparcie. Wówczas to szczególnym zainteresowaniem obdarzano Prusy Wschodnie, jako pierwszą prowincję z „ziem postulowanych”, która miała wejść w skład odrodzonego państwa polskiego. Latem 1944 r., prawdopodobnie w początkach lipca, rząd polski z Londynu wystosował odezwę do ludności polskiej w Prusach Wschodnich, aby wraz z Polakami przebywającymi tam na robotach przygotowywali się „do nadchodzących wydarzeń i wspólnej

³¹ Ibidem, „Nie czują się tu tylko robotnikami, ani nawet kolonistami, choć są pomiatani i ciemiężeni. Polscy robotnicy rolni w Prusach Wschodnich czują się już dziś gospodarzami roli, na której pracują, w którą wsiąka i wsiąka od dziesiątków lat pot ich i ich braci chodzących na „saksy”. Wielu z nich nawet z inteligencji zawodowej bynajmniej nie zamierza wracać, czemu daje wyraz w listach. Zostaną już tam — na swoim i u siebie”.

³² Adam Pragier komentując zacieśnianie związków Prus Wschodnich z ich zapleczem w czasie wojny pisał: „Po wojnie ten związek musi być w dalszym ciągu utrzymywany, ale oczywiście już w postaci właściwej, przez przyłączenie Prus Wschodnich do Polski” (A. Pragier, *Cele wojenne Polski*, Glasgow 1944, s. 34).

³³ AZHP 202/III/139, raport o sytuacji na Ziemiach Zachodnich nr 9 do dnia 15 XI 1943 r. Gazeta ta nie jest notowana w *Katalogu polskiej prasy konspiracyjnej 1939—1945*, opracowanym przez L. Dobroszyckiego, Warszawa 1962. O wydawaniu jej wiemy tylko z przeglądu prasy w Agencji Zachodniej, 20 XII 1943, nr 13—14.

³⁴ W Myszynie w 1939 r. po zakończeniu działań wojennych powstała organizacja pod nazwą Związek Kurpiowsko-Mazurski. Po aresztowaniach Związek przeniósł się do Warszawy. Przejawiał on duże zainteresowanie sprawami Mazur wschodniopruskich. W ramach Związku powstało Centralne Biuro do Spraw Pogranicza VI z wydziałem organizacyjnym, naukowo-badawczym i oświatowo-kulturalnym. (AZHP 202 III 165, Praca oświatowo-kulturalna na Pograniczu VIa). Być może, że Związek Polaków Pogranicza łączył się z działalnością powyższego Biura.

³⁵ Agencja Zachodnia, 20 XII 1943, nr 13—14, *Wskazania dla Polaków na robotach w Rzeszy*.

akcji przeciwko Niemcom". Dalej zapewniano, że „zbliża się chwila, kiedy Polacy staną się gospodarzami Prus Wschodnich i język polski zastąpi mowę niemiecką”³⁶.

III.

W kraju zainteresowanie przyszłymi kształtami granic Polski było bardzo duże. W wystąpieniach różnorodnych ugrupowań konspiracyjnych zadziwiająca była zgodność w sprawie zlikwidowania Prus Wschodnich jako prowincji niemieckiej. Znajdowało to swój wyraz przede wszystkim na łamach licznych gazet konspiracyjnych, w wydawnictwach zwartych, uchwałach, programach politycznych. Zgodność była jednak pozorna. Odmierna była motywacja mających nastąpić zmian granicznych, a przede wszystkim niejednolity był cel, jakiemu miały służyć nowe nabytki. Mówiono o zapewnieniu bezpieczeństwa odrodzonego państwa polskiego, o konieczności sprowadzenia Polski do granic etnograficznych, o umożliwieniu Polsce dalszej ekspansji w Europie środkowo-wschodniej, o zapewnieniu Rzeczypospolitej warunków pokojowego rozwoju. Postulaty granic wyrastały z założeń ideowych poszczególnych ugrupowań polskiego podziemia, były wyrazem ideałów państwa polskiego, o które ugrupowania te walczyły³⁷.

Dla wystąpień rządu polskiego na emigracji w sprawie przyłączenia Prus Wschodnich do Polski szczególnie charakterystyczne było wysuwanie na plan pierwszy argumentów strategicznych, geopolitycznych, potrzeby zapewnienia bezpieczeństwa Polski i Europy środkowej przed agresją niemiecką³⁸. W memoriale rządu polskiego w Londynie do ministra Bevina pisano: „Gdyby Prusy Wschodnie i Gdańsk miały pozostać przy Rzeszy, to można by powiedzieć, że spór polsko-niemiecki, od którego rozpoczęła się obecna wojna, pozostał nadal”³⁹.

Szczególnie dużym zainteresowaniem sprawami granicznymi wykazywały się różne ugrupowania endeckie. Wpływało to z tezy głoszonej już tradycyjnie przez Stronnicтво Narodowe, nie obcej i innym grupom endeckim, że „granice przede wszystkim, a potem dopiero zagadnienia inne”⁴⁰. Dla ugrupowań endeckich, rozbitych niekiedy na zwalczające się drobne frakcje i organizacje, uzyskanie Prus Wschodnich miało być tylko jednym z elementów walki o Polskę mocarstwową. Wraz z postulatami o powiększenie granic Polski na zachodzie i północy, myślano także i o nowych nabytkach na wschodzie, o podporządkowaniu Polsce krajów nadbałtyckich, uzyskaniu dojścia do Morza Czarnego, o przyłączeniu ziem białoruskich, przesunięciu granicy z 1939 r. na wschód⁴¹. Posiadanie Prus Wschodnich było koniecznie przy takich założeniach nie tylko z uwagi na sytuację wewnętrzną Polski, ale przede wszystkim dla walki o przekształcenie Bałtyku w „mare nostrum”⁴². Zrealizowanie polskich koncepcji, zdaniem Stronnicтва Narodowego, miało także na celu zniszc-

³⁶ Biuletyn Informacyjny, 20 VII 1944 r., nr 29 (236).

³⁷ W literaturze polskiej sprawom tym najwięcej uwagi poświęcił M. Orzechowski, *Koncepcja granic zachodnich*.

³⁸ Por. np. credzie noworoczne Władysława Raczkiewicza z 1943 r. (*Myśl Państwowa*, 31 I 1943 r., nr 34); instrukcję Augusta Zaleskiego do polskich placówek dyplomatycznych z 28 XI 1939 r. (W. T. Kowalski, *ZSRR a granica na Odrze i Nysie Łużyckiej*, s. 20).

³⁹ AZHP 202/XIV/9, memoriał rządu polskiego dla min. Bevina.

⁴⁰ Walka (krajowa), 9 IX 1942 r., nr 34, *O rozwój myśli wszechpolskiej*.

⁴¹ Zob. np.: Walka (krajowa), 19 IX 1941, nr 37, *Polska trzech mórz*; 29 VIII 1941, nr 34, *Imperium narodu polskiego*; 15 XI 1940, nr 32, *Granice Polski*; *Chrobrzy szlak*, 15 IX 1943, nr 16 (11), *Polityka polska a rzeczywistość*.

⁴² Walka (krajowa), 12 V 1943, nr 18, *Polska na Bałtyku*.

czenie niemieckiej „Mitteleuropą”, na gruzach której powstać musi obszar polskich wpływów państwowych, narodowych i cywilizacyjnych — „Polska trzech mórz”⁴³. Przy czym ideałem przyszłego państwa miało być państwo składające się z zasymilowanych przez Polaków innych narodów⁴⁴.

Przyłączenie Prus Wschodnich do Polski według Stronnictwa Narodowego konieczne było także ze względu na likwidację zagrożenia militarnego Polski, z uwagi na potrzeby ekonomiczne Polski jak i Prus Wschodnich. Wysuwając postulat likwidacji władztwa niemieckiego w Prusach Wschodnich krajowa „Walka” pisała w listopadzie 1940 r.: „Nie ma bezpieczeństwa Polski bez zlikwidowania niemieckiej władzy w Prusach Wschodnich, tej nieszczęsnej ziemi zawojowanej przed laty przez zakon krzyżacki ogniem i mieczem, usychającej zawsze w granicach państwa niemieckiego, potrzebnej Niemcom tylko do zagrożenia Polsce... Niemcy dyrygujący praktycznie Słowacczyną są takim samym niebezpieczeństwem dla Polski, jak Niemcy w Prusach Wschodnich, bo oskrzydłają nas”⁴⁵. Stronictwo Narodowe w swych wystąpieniach usiłowało przedstawić swoje postulaty nie tylko jako program partyjny, ale program odpowiadający także i innym ugrupowaniom politycznym w polskim podziemiu, dopuszczając możliwość dyskusji tylko w kwestiach szczegółowych⁴⁶.

Konieczność przyłączenia Prus Wschodnich do Polski według grupy Szaniec, wywodzącej się z Obozu Narodowo-Radykalnego, uzasadniano potrzebą zapewnienia zgodności między warunkami naturalnymi, geograficznymi, ekonomicznymi a postanowieniami politycznymi, doświadczeniami historii, i wreszcie wskazaniami płynącymi z testamentu politycznego Romana Dmowskiego⁴⁷. Konferencja Narodu wypowiediała się także za zbudowaniem Polski mocarstwowej sięgającej od Odry po Morze Czarne, przy czym w granicach takiego państwa miały się znaleźć także i Prusy Wschodnie⁴⁸. Wysuwając postulaty opanowania wybrzeża bałtyckiego od Szczecina po Rygę, widziano w tym zgodność z prawidłowymi kierunkami ekspansji polskiej w historii i zgodność z ówczesnymi potrzebami dla przyszłości narodu polskiego, umożliwiającymi utrzymanie w Europie środkowej pokoju, utworzenie bloku państw środkowo-

⁴³ Ibidem, 19 IX 1941 r., nr 37, *Polska trzech mórz*.

⁴⁴ Walka (londyńska), 1941, nr 2: „Walka o Rzeczpospolitą wielkiego narodu, który powstanie przez wzajemną asymilację ludów zamieszkujących od wieków przetrzeźń od Bałtyku do Morza Czarnego, od Dniepru po Odrę”. A polemizując z przeciwnikami daleko zakrojonego planu polskiej ekspansji, krajowy organ Stronnictwa Narodowego pisał o możliwościach asymilacji innych narodów przez Polaków: „w nas właśnie w Narodzie Polskim leży dar urabiania innych według naszego stylu” i z tego wyprowadzał wniosek o możliwościach opanowania przez Polskę dalekich terenów. (Walka (krajowa), 29 VIII 1941, *Imperium narodu polskiego*).

⁴⁵ Walka (krajowa), 15 XI 1940 r., nr 32, *Granice Polski*.

⁴⁶ Ibidem, 15 XI 1940, nr 32, *Granice Polski*: „Jeśli więc chodzi o koncepcje Polski na północy, zachodzie i południu nie ma dziś różnicy w myśleniu Polaków, mogą co najwyżej wchodzić w rachubę różnice w szczegółach, nigdy w linii generalnej. Tak o tych sprawach myślimy w kraju, tak stawia je przedstawicielstwo polskie za granicą”.

⁴⁷ [Lech Neyman], *Szaniec Bolesławów*, Warszawa 1941, Biblioteczka Szańca, nr 10, a przede wszystkim specjalny dodatek poświęcony sprawom Prus Wschodnich, ss. 67 i n. Autorstwo według ustaleń Biblioteki Narodowej w Warszawie. Oceniając siły żywiołu polskiego i potrzeby dla ekspansji narodowej w 1943 r. Szaniec wypowiedział się za ekspansją tylko w kierunku zachodnim dla stworzenia silnego bloku państw Europy północnej, środkowej i południowej wymierzonymu przeciw Niemcom i przeciw Związkowi Radzieckiemu (Szaniec, 22 IX 1943, nr 12, *Na rozstajnych drogach*).

⁴⁸ *Fakty na tle idei*, 22 XI 1941.

europejskich, przy zapewnieniu Polsce szczególnie uprzywilejowanej pozycji w tym bloku. Dla Konfederacji Narodu przy wysuwaniu postulatów w sprawie Prus Wschodnich⁴⁹, charakterystyczne było spychanie kryterium narodowościowego na plan dalszy. O urządzeniu przez Polskę miedzymorza (Bałtyk — Morze Czarne) mówiły także ugrupowania sanacyjne, które w związku z tymi planami rozważały sprawę przyłączenia do Polski Prus Wschodnich⁵⁰.

Stosunkowo wiele uwagi sprawom wschodniopruskim poświęcało krajowe niewielkie Stronnictwo Pracy. Kreśląc plany odbudowy państwa polskiego, z nie zmienionymi granicami wschodnimi z 1939 r. „Unia”, organ prasowy Stronnictwa Pracy, pisała, że Prusy Wschodnie „były przeszkodą na naszym szlaku do mocarstwowego rozwoju. Nowa Polska po obecnej wojnie przeszkodę tę usunie, zdmuchnie i to bez reszty. Żadne skamlenie Niemców, żadna litosć naszych dobrotliwych rodaków nie mogą nas wzruszyć. W przeciwnym bowiem razie jeżeli nie nasze pokolenie, to następne zapłaci...”⁵¹. Decyzje polityczne o zmianie przynależności państwowej Prus Wschodnich według Stronnictwa Pracy były też zgodne z prawami gospodarczymi. Przyłączenie Prus Wschodnich do Polski miało stanowić podstawę dla rozwoju gospodarczego tych ziem i przeobrazić je z krainy deficytowej, w krainę przynoszącą dochód dla całego kraju. Przy czym „Naród” pisał, że „Przyłączenie Prus Wschodnich do Polski jest dla tej prowincji tak samo konieczne, jak i dla Polski”⁵².

Pełne poparcie dla postulatów polskich w sprawie przyłączenia Prus Wschodnich do Polski zgłaszało także krajowe Stronnictwo Ludowe. W likwidacji panowania niemieckiego na tych terenach dostrzegano przede wszystkim możliwość poprawienia położenia strategicznego Polski. „Przebudowa”, organ Stronnictwa Ludowego w 1941 r. pisała, że „należy wysunąć na czołowe miejsce ustalenie takich granic między Polską a Niemcami, które by uniemożliwiły wzięcie nas w kleszcze, jak w 1939 r.”⁵³.

Zjednoczenie Demokratyczne podkreślając, że czynnikiem decydującym o ukształtowaniu granic jest przede wszystkim siła, uznawało jednak konieczność wypracowania kształtów granicznych przyszłego państwa polskiego w oparciu o wnioski wynikające z sytuacji wewnętrznej. I te potrzeby wewnętrzne Polski dyktowały także postulat przyłączenia Prus Wschodnich⁵⁴.

⁴⁹ Biuletyn Słowiański, 1943, nr 2, Jan z Chociebuża, *Nasza zachodnia granica*. W artykule tym pisał: „Zasada narodowościowa głosi, że każdy naród ma swobodne stanowienie o swoim losie. Cóż jednak się stanie, gdy wyroiwszy ściśle etniczne granice złączymy z Polską tylko np. Mazury pruskie, a Elbląg i Królewiec zostawimy Niemcom, podobnie jak zgermanizowany dziś Śląsk Dolny? Istnieć będzie wtedy stałe zagrożenie naszej niepodległości, czyli, że prawdziwe samostanowienie pozostanie fikcją”.

⁵⁰ „S”, 1 III 1944, Przegląd Polityczny, XI 1943, nr 20, *Pogląd i program Polski*.

⁵¹ Naród, 20 I 1942, nr 2, *Prusy Wschodnie przeszkodą na drodze do mocarstwowego rozwoju Polski w czasie dziejów*.

⁵² Naród, 26 VI 1942, nr 10, *Prusy Wschodnie płuć Nowej Polski*.

⁵³ Przebudowa, listopad 1941 r., nr 8; „Żywią i Bronia”, 1943 r., nr 4 (38), *Sprawa najważniejsza*, 1943, nr 1 (35), *Cele wojenne i zachodnia granica Polski*. W „Żywią i Bronia” z 1943 r. nr 4, w artykule zatytułowanym *Sprawa najważniejsza* pisano: „Był czas, że zapewniano nas, iż zupełne rozbitcie Niemiec i przesunięcie granicy do Odry i Nysy Łużyckiej nie nasuwa żadnych wątpliwości w obozie mocarstw anglosaskich... Dziś te zapewnienia ustają, natomiast prawdą jest, że przeciwnie, trzeba nam stoczyć poważną walkę w świecie anglo-saskim, jeżeli granica Odry i Nysy Łużyckiej nie ma się okazać tylko frazesem, jak nasza mocarstwowość sanacyjnej doby”.

⁵⁴ *Walka o właściwe granice*, maszynopis powielony. 15 V 1943. Między innymi stwierdzano tam: „Nie wolno więc, jak to czynią niektórzy, ujmować kwestię granic z punktu widzenia przychylnych czy nieprzychylnych wiatrów,

Stronnictwo Polskich Demokratów, podnosząc konieczność przyłączenia tej prowincji do Polski, zwracało uwagę na względy geopolityczne, strategiczne, konieczność zlikwidowania korytarza i konieczność dania Polsce odszkodowania za napaść w 1939 r. Odmawiając możliwości zastosowania w odniesieniu do Prus Wschodnich prawa narodów do samookreślenia oraz kryterium etnograficznego przy wytyczaniu granicy, SPD w swoim wydawnictwie o sprawach granicznych pisało: „Dla kilku milionów „stanowiących o sobie” Niemców osiadłych tam prawem grabieży i znanych metod Zakonu Krzyżackiego od ujścia Wisły do Niemna — w Prusach Wschodnich a dawniej w Książących skazuje się na zagładę lub uwiąd wegetacyjny kilkadziesiąt milionów ludności osiadłej na zapleczu tej ziemi, we wszystkich dopływach i rozgałęzieniach Wisły, aż do działu wodnego dopływu Dunaju”⁵⁵.

Konspiracyjny Polski Związek Zachodni domagając się przyłączenia do Polski Prus Wschodnich wskazywał przede wszystkim na argumenty strategiczne widząc w rządach niemieckich w Prusach Wschodnich wyjście do nowej ekspansji Niemców. Stwierdzał, że posiadanie tych ziem przez Niemców „musi prowadzić do wojny o panowanie ich nie tylko nad polskim Pomorzem, nie tylko nad Polską, lecz i nad całą Europą, przynajmniej zaś nad Europą wschodnią i środkową”⁵⁶.

Powyżej przykładowo wskazaliśmy na stosunek do problemu wschodnio-pruskiego rozmaitych ugrupowań polskiego podziemia związanego w większości z Delegaturą Rządu Polskiego na Kraj. Dla wystąpień Delegatury w sprawach Prus Wschodnich charakterystyczne było zwracanie uwagi przede wszystkim na momenty geopolityczne; przewijały się tam argumenty podniesione przez „Biuletyn Informacyjny” w kwietniu 1941 r. Za przyłączeniem Prus Wschodnich do Polski, zdaniem autorów tegoż artykułu, przemawiały argumenty⁵⁷:

1. Strategiczny. Zlikwidowanie Prus Wschodnich jako prowincji niemieckiej, miało stanowić najważniejszy element ukształtowania nowej granicy polsko-niemieckiej, zapewniający możliwość wprowadzenia sensownego planu obronnego.
2. Ludnościowy. Prusy Wschodnie są niedoludnione, przy równoczesnym napięciu demograficznym na sąsiednich obszarach.
3. Narodowościowy. Istnienie na terenie Prus Wschodnich grupy 400 000 ludności polskiej.
4. Gospodarczy. Prusy Wschodnie oddzielone od państwa polskiego granicą, nie mają warunków właściwego rozwoju.
5. Historyczny.

Artykuł kończył się stwierdzeniem: „Donośny głos życia samego, głos praw natury woła o wcielenie Prus Wschodnich do Polski. Wtóruje mu głos sprawiedliwości i głos prawa. Patronuje temu mus wojskowy, mus sensownego zorganizowania obrony. A za Niemcami, gdyby chciał dawać tu jakby plebiscytowy przegląd motywów, głosuje jedynie pycha narodu, gwałtem pchającego się na obcy sobie, niegościnnie, przykry wschód”⁵⁸.

jakie mogą wiać na konferencji pokojowej. Zagadnienie właściwego obszaru władania jest kwestią wieczną.

⁵⁵ *Zagadnienia graniczne*, wydawnictwo SPD, 1944 r., s. 7.

⁵⁶ [B. Srocki], *Polska i Niemcy wczoraj, dziś i jutro. Co każdy Polak dzisiaj o Polsce i Niemczech wiedzieć powinien*, Warszawa 1943, ss. 7—8. Autorstwo podano według ustaleń Biblioteki Narodowej.

⁵⁷ *Biuletyn Informacyjny*, 24 IV 1941, *Prusy Wschodnie*.

⁵⁸ *Ibidem*; Por. także: *Decyduj, słucha cię milion poległych żołnierzy polskich* (Biblioteczka Ziemi Zachodnich, Warszawa, s. 3); *Agencja Zachodnia*, 8 XI 1943 r., nr 8—9, w artykule *Granice Polski*, pisała: „Prusy Wschodnie wraz z Gdańskiem zamieszkałe częściowo przez ludność mówiącą po polsku,

Jak do tej pory była mowa jedynie o ugrupowaniach, które swoje postulaty graniczne w sprawach powiększenia granic na zachodzie i północy łączyły z postulatem utrzymania granicy wschodniej bez zmian lub przesunięcia jej na wschód⁵⁹. Odmienne kształtował się program terytorialny obozu polskiej lewicy, dla którego podstawą było kryterium etnograficzne. Polska Partia Robotnicza, choć przede wszystkim zwracała uwagę na zorganizowanie walki z okupantem, niejednokrotnie zajmowała się też i postulatami terytorialnymi. Już w kwietniu 1942 r. organ PPR-u „Trybuna Wolności” pisał, że „dzisiaj walka o silną Polskę, to walka o to, by ta nowa Polska objęła wszystkie ziemie zamieszkałe przez Polaków, by zjednoczyła pod wspólnym dachem cały naród polski”, nie zapominając przy tym o Polakach z ziem zachodnich, „okrutnie dzisiaj germanizowanych”⁶⁰. Deklaracja programowa Polskiej Partii Robotniczej z listopada 1943 r. stwierdzała: „Wszystkie ziemie polskie muszą być włączone do państwa polskiego. Na zachodzie i nad Bałtykiem musimy odzyskać ziemie etnograficznie polskie, wynarodowione i zgermanizowane przemocą, zwłaszcza w okresie porozbiorowej niewoli i obecnej okupacji niemieckiej”⁶¹. Dokładniejsze sformułowanie postulatów granicznych Polskiej Partii Robotniczej nastąpiło w okresie „gdy ukształtowana konkretna rzeczywistość umożliwiła nie tylko sformułowanie programu, ale przede wszystkim jego realizację”⁶². Było to w okresie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego.

Uzasadniając żądania Polski do tych ziem „Trybuna Wolności” w listopadzie 1944 r. jako argumenty wysuwała prawa historyczne, względy bezpieczeństwa, potrzeby gospodarcze Polski przy odbudowie zniszczeń wojennych, odszkodowanie Niemiec za wywołanie wojny, unieszkodliwienie niemieckiego imperializmu, a przede wszystkim wzgląd etniczny; „Śląsk Opolski, Warmia, Mazury Pruskie, część pojezierza kaszubskiego na zachód od naszej granicy 1939 r. — pisała „Trybuna Wolności” — to są po prostu ziemie polskie, ziemie zamieszkałe przez Polaków, przez ludność w większości swej polską”⁶³. Włączenie ich do Polski miało też ułatwić budowanie nowego państwa polskiego zgodnie z programem nakreślonym przez PKWN.

Zasadniczą różnicę w programie granicznym między stronnictwami prawiocowymi a obozem polskiej lewicy obrazuje polemika Alfreda Lampego z uch-

ściśle gospodarczo uzależnione o polskiego zaplecza, a niegdyś związane z nim politycznie, stanowią dla Niemiec obszar wyludniający się, pod względem zaś ekonomicznym — deficytowy. Są one jednak jednym z tych filarów militarizmu pruskiego, macecznikiem junkrów pruskich oraz znakomitą dla celów napastniczych bazą wypadową na wschód i południe”. A Rzeczypospolita, 17 XII 1942, nr 22, w artykule *Przysze granice Rzeczypospolitej pod względem strategicznym* pisała: „Silna, zdolna do rozwoju Polska nie da się pogodzić z istnieniem Prus Wschodnich, które od wieków były główną podstawą wszelkich agresji pruskich wobec Polski”.

⁵⁹ Choć i w tych ugrupowaniach poczynano wypowiadać zdania o tym, że dla nowych granic zachodnich byłoby najlepsze dokonanie przesunięć granicznych na wschodzie; ZHP 202/III/170, *Ziemia gniazdowa*. Czytamy tam: „Słowem dla granic zachodnich byłoby najlepszym rozwiązaniem cofnięcie naszych granic wschodnich. Gdy jednak na to spojrzymy od strony całości Rzplitej i dalszej perspektywy, to trzeba wyraźnie stwierdzić, że wielką groźbę stanowiłaby rewizja granic wschodnich. Bowiem oznaczałoby to w każdym wypadku rezygnację z wielowiekowej pracy i wielkich osiągnięć na tamtych ziemiach”.

⁶⁰ Trybuna Wolności, 15 II 1942 r., *O wolną, niepodległą Polskę*; M. Orzechowski, *Koncepcja granic zachodnich*.

⁶¹ Wł. T. Kowalski, ZSRR a granica na Odrze i Nysie.

⁶² *Kształtowanie się podstaw programowych Polskiej Partii Robotniczej w latach 1942—1945. Wybór materiałów i dokumentów*, Warszawa 1958, s. 145.

⁶³ Trybuna Wolności, 14 XI 1944, nr 67, *O granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej*.

walami zjazdu Wilnian w Edynburgu 31 października 1942 r. W uchwałach zjazdu krytykowano postanowienia traktatu ryskiego, które „uszczipiliły dobytek Polski historycznej do granic ostatecznych”. I dalej: „Ziemie północno-wschodnie pozostawały dotąd pod zagrożeniem od zachodu przez wyspę niemiecką — Prusy Wschodnie. Wcielenie tych ostatnich do Rzeczypospolitej staje się warunkiem nieodzownym bezpieczeństwa politycznego, rozwoju gospodarczego i kulturalnego ziem północno-wschodnich”⁶⁴. Lampe podnosząc, że uczestnicy zjazdu pod nazwą ziemie północno-wschodnie widzieli tereny białoruskie i litewskie krytykował autorów rezolucji, dla których posiadanie Prus Wschodnich miało być „niezbędnym warunkiem” posiadania Wileńszczyzny oraz ziem białoruskich, tymczasem, zdaniem Lampego, posiadanie Prus Wschodnich przez Polskę, przy równoczesnej granicy etnicznej ze Związkiem Radzieckim, oznaczałoby rezygnację z ziem białoruskich i litewskich, ułatwiłoby utrzymywanie przyjaznych stosunków ze Związkiem Radzieckim⁶⁵.

Polska emigracja komunistyczna w Związku Radzieckim wywarła wielki wpływ na ukształtowanie programu granicznego całego obozu polskiej lewicy. Sprawom Prus Wschodnich szczególnie wiele uwagi poświęcał wspomniany Alfred Lampe. Jego zdaniem likwidacja władztwa niemieckiego to konieczność podyktowana względami strategicznymi, etnicznymi, gospodarczymi. Pisał: „Odżyć musi zduszona dziś polskość na Warmii, Mazurach, Kaszubach wyswobodzonych spod straszliwej presji germanizacyjnej. Prusy Wschodnie — zbudowane na kościach słowiańskich i litewskich plemion, strażnica wojującej Niemczyzny, wysunięty na wschód bastion imperializmu niemieckiego, od wieków brama wypadowa najazdów na Polskę, Litwę, Łotwę, Estonię, Białoruś i Rosję, krzyżackie gniazdo wczoraj, siedlisko junkrów i faszystów, to Prusy Wschodnie, takie Prusy Wschodnie nie mogą istnieć nadal. Szeroki pas od Wisły do Niemna, od Gdańska do Kłajpedy nie może pozostać pirackim placem d'armes, odcinającym Polskę od morza. Prusy Wschodnie muszą stać się pomostem Polski na Bałtyk, a nie barierą oddzielającą Polskę od Bałtyku”⁶⁶. Wśród działaczy Związku Patriotów Polskich podkreślano szczególne znaczenie Prus Wschodnich dla utrzymania względnie zlikwidowania podłoża, na którym wyrastały reakcyjne społecznie antypolskie siły szowinistyczne⁶⁷. Choć w wy-

⁶⁴ Dziennik Polski, 3 XI 1942, nr 712, *Zjazd Wilnian w Edynburgu*. Zob. także: Wł. P. obóg Malinowski, op. cit., s. 250.

⁶⁵ Nowe Widnokregi, 20 XII 1942, nr 16, *Prawdziwa wielość czy urojona mocarstwowość*. Jerzy Borejsza w 1944 r. pisał: „Jeżeli reakcja polska nie chce uznać faktu, że w skład Polski wchodziły w 1939 r. ziemie etnicznie niepolskie — to przypomina to stanowisko Niemców wobec Górnego Śląska, wobec Kaszubów i Mazurów. I nie można wykpiwać śmiesznych teoryjek hitlerowskich o germańskich narodach Kaszubów, Mazurów, Ślązaków, górali, a równocześnie tworzyć sztuczne podziału narodu ukraińskiego na Rusinów i Ukraińców Lewodnieprzańskich i Ukraińców Prawodnieprzańskich”. [J. Borejsza], *W sprawie granic*, Lublin 1944, s. 6.

⁶⁶ Wolna Polska, 16 IV 1943, nr 7, *Miejsce Polski w Europie*. Znalazło to też swój wyraz w deklaracji ideowej Związku Patriotów w ZSRR, w której stwierdzano: „Ujście Wisły, podstawowej życiowej arterii naszego kraju powinno wrócić w polskie ręce. Prusy Wschodnie nie mogą nadal istnieć jako bastion oddzielający Polskę od Bałtyku. Prusy Wschodnie muszą stać się pomostem Polski na Bałtyk”. (Wolna Polska, 16 VI 1943, nr 15, *Deklaracja ideowa Związku Patriotów Polskich w ZSRR*).

⁶⁷ Wolna Polska, 18 XII 1944, nr 46, *Prus Wschodnich nie wolno zostawić Niemcom*. W artykule tym pisano: „Prusy Wschodnie są drogę sercu każdego szowinisty niemieckiego. Walka o utrzymanie Prus Wschodnich to dla Niemiec walka o uratowanie bastionu i bazy wypadowej imperializmu niemieckiego przeciw Polsce, przeciw całej Europie wschodniej”. I dalej:

stąpieniach obozu polskiej lewicy mówiąc o prawach Polski do tych ziem wysuwano różnorakie argumenty, to jednak na plan pierwszy wysuwano argumenty oparte o kryterium etniczne, bo jak pisał Stefan Jędrzychowski: „Żywy lud i jego język, jego narodowość to jest czynnik, który jest, był i pozostanie decydującym”⁶⁸.

Wiele uwagi poświęcano wyjaśnieniu podstaw żądania przyłączenia Prus Wschodnich do Polski wobec przyjęcia zasady naczelnej kryterium etnicznego. Leon Chwistek w „Wolnej Polsce” pisał: „Zniemczenie obszarów zagarniętych może być argumentem jedynie w umyśle człowieka bezkrytycznego. Jakżeż może być argumentem domaganie się usankcjonowania bezprzykładnej krzywdy, jaką jest pozostawienie narodowej grupy pod rządami uprawiającymi eksterminacyjną politykę”⁶⁹.

Także i inne skupiska emigracji polskiej okazywały żywe zainteresowanie przyszłością Prus Wschodnich. W Stanach Zjednoczonych szczególnie aktywnie na rzecz powiększenia granicy polskiej na zachodzie i północy działała Liga Kościuszkowska z Oskarem Lange na czele. Podnosząc konieczność zlikwidowania władztwa niemieckiego w Prusach Wschodnich, w 1944 r., Lange zwracał uwagę przede wszystkim na to, że suwerenność polska w Prusach Wschodnich niezbędna jest dla bezpieczeństwa wewnętrznego i dla „skutecznej realizacji przymierza polsko-radzieckiego”. Przy czym, w odróżnieniu do innych polityków, szczególnie wiele uwagi poświęcał znaczeniu likwidacji Prus Wschodnich dla możliwości przebudowy państwa niemieckiego i jego nowej polityki w okresie powojennym⁷⁰. Dla działającego w Londynie Klubu Polskich Ziemi Zachodnich przyłączenie Prus Wschodnich do Polski było najważniejszym postulatem polskich żądań terytorialnych, koniecznym dla zabezpieczenia pokoju europejskiego⁷¹. W książeczce wydanej w Londynie pod redakcją Jana Świątosławskiego w 1942 r. pisano w sprawie tej prowincji: „Gdańsk i Prusy Wschodnie, to dla Niemców kwestie tylko prestiżu i sprawa około dwóch milionów Niemców, ekonomicznie zaś to dla Rzeszy tylko ziemie. A dla Polski to zagadnienie wręcz bezpieczeństwa jej i niepodległego bytu państwowego, co wykazał wrzesień 1939 r., to rozstrzygnięcie losów 30 i kilku milionów ludności tego państwa”⁷². Jan Star w wydanej też w Londynie broszurce

„Nauczyło nas doświadczenie historii, że Polska nie zazna spokoju, dopóki to gniazdo krzyżackie nie zostanie zniszczone. Jedynym na to sposobem jest oderwanie Prus Wschodnich od Niemiec. Tego domaga się bezpieczeństwo Polski. I cała Europa zainteresowana jest w tym, żeby zbrojka marchia imperializmu niemieckiego między Wisłą a Niemnem przestała istnieć”. Por. także: Fr. Z b i n i e w i c z, *Armia polska w ZSRR*, Warszawa 1963, ss. 39 i n.

⁶⁸ Nowe Widnokregi, 20 IV 1943, nr 8, S. Jędrzychowski, *Rubieże polskości*.

⁶⁹ *Wolna Polska*, 8 I 1944, nr 1, L. Chwistek, *Sprawa zachodniej granicy*.

⁷⁰ O. Lange, *Rola Polski w powojennym świecie. Na progu wolności*, Londyn 1944, s. 5, pisał: „Zasada narodowościowa nie jest fetyszem, może być poddana korekturze w interesach stabilizacji Europy. Pod żadnym warunkiem nie wolno dopuszczać, aby Prusy powróciły do Niemiec. Prusy Wschodnie, to ojczyzna junkrów. Przez nich wylegał się tam pruski militarizm i *Drang nach Osten*, ta wieczna próba reakcji niemieckiej, by swych siofańskich sąsiadów zmienić w niewolników. Niemieckie Prusy Wschodnie reprezentują to samo niebezpieczeństwo dla demokratycznych Niemiec, jak dla Polski, czy zachodnich republik sowieckich. Prusy Wschodnie — ten symbol militarystyki — musi zostać oddzielony od niemieckiego organizmu państwowego”.

⁷¹ Biuletyn Informacyjny Klubu Polskich Ziemi Zachodnich, lipiec 1944, nr 8, *Prusy Wschodnie — pierwszy punkt programu terytorialnego*.

⁷² *Sprawa polska. Pytania i odpowiedzi*, Praca zbiorowa pod redakcją J. Świątosławskiego, Londyn 1942, s. 44. Por. także „Informator Polski” wydany z zasiłku Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, Londyn, czerwiec

poświęconej sprawom wschodniopruskim pisał wręcz, że od przyszłych losów tej prowincji zależą losy państwa polskiego⁷³. W wystąpieniach polskich w sprawie Prus Wschodnich na terenie krajów anglosaskich spotykamy się często z krytyką kształtowania granic na terenie owej prowincji w oparciu o kryterium etniczne⁷⁴.

Wielu polityków i publicystów anglosaskich popierało w publicznych wystąpieniach konieczność likwidacji władztwa niemieckiego w Prusach Wschodnich. W Anglii Robert Machray w wystąpieniach publicystycznych uznał likwidację władztwa niemieckiego za sprawę życia i śmierci państwa polskiego, widząc w tym także możliwość podkopania ideologii „Herrenvolku”⁷⁵. O potrzebie przyłączenia Prus Wschodnich do Polski w 1942 r. wypowiedali się w Izbie Lordów brytyjscy politycy⁷⁶. A „New York Herald Tribune” pisała: „Oczywistym rozwiązaniem byłoby wyrzucenie junkierstwa niemieckiego z tej prowincji i włączenie Prus Wschodnich do państwa polskiego, do którego Prusy ze wszystkich względów geograficznych i gospodarczych tak wyraźnie należą. Większość niedomagań, na które Prusy Wschodnie ze względu na swą izolację tradycyjnie cierpiały, da się usunąć przez zabieg operacyjny. I wiele zła, które spadło z Prus Wschodnich na świat, da się unieszkodliwić na tej samej drodze”⁷⁷.

V.

Szerokie popularyzowanie problematyki wschodniopruskiej przez prasę konspiracyjną znalazło w społeczeństwie poważny oddźwięk. Już w 1942 r. konspiracyjna broszura poświęcona zagadnieniom Prus Wschodnich, a wydana w kręgu Delegatury, stwierdzała: „W szeregu różnych ośrodków politycznych sprzeczowano wyraźnie nasze postulaty terytorialne na zachodzie: inkorporacja Prus Wschodnich oraz granica na linii Odry i Nysy Łużyckiej. Za postulatami tymi stoi już dzisiaj zwarta opinia wszystkich zdrowo myślących elementów w narodzie polskim”⁷⁸. Ze zrozumiałych powodów szczególnie duże zaintereso-

1945 r., w którym pisano: „Powrót Prus Wschodnich w granice Rzeczypospolitej uczyni zadość historycznej sprawiedliwości losu, jednocześnie pozbawiając Niemców głównego bastionu ich militarystwu na wschodzie”.

⁷³ J. Star, *Prusy Wschodnie w granicach Rzeczypospolitej*, Biblioteczka Żołnierza i Obywatela, Londyn 1944, s. 3. „Istnieje więc obecnie na skutek wynalazków wojennych bezwzględny dylemat między niepodległością Polski, a pozostawieniem Prus Wschodnich w obrębie państwa niemieckiego. Wyboru między jedną z tych konieczności trzeba będzie nieuchronnie dokonać”.

⁷⁴ I tak np. B. Zawadzki pisał w książce wydanej w Nowym Yorku: „słuszne prawo historyczne do jakiejś ziemi posiada naród, który na niej osiadł, choćby nawet później został przemocą z niej wypędzony, lub na niej przemocą wyniszczony. Natomiast nie posiada prawa do danej ziemi państwo, dlatego że kiedyś ją zdobyło i rozciągnęło nad nią władzę polityczną”. (B. Zawadzki, *Jakich granic Polsce trzeba. W przededniu*, Książka zbiorowa, New York 1944, s. 76).

⁷⁵ AZHP 202/III/99, *Anglik o Prusach Wschodnich; Ziemie Zachodnie Rzeczypospolitej*, czerwiec 1944, nr 4/2, *Prusy Wschodnie przyszły bastion Polski*. Robert Machray był autorem książki wydanej w Londynie: *Fast Menace to Poland an Peace*.

⁷⁶ Dziennik Polski, 1942, nr 694 i 707; Biuletyn Informacyjny, 23 IV 1942, nr 16 (120), *Czy Polska obchodzi Wielką Brytanię?*

⁷⁷ Cytuję za: Dziennikiem Polskim i Dziennikiem Żołnierza, 11 I 1944, nr 8, „W interesie Polski również Prusy Wschodnie, Górny Śląsk i Pomorze muszą należeć do Polski”. Artykuł ten wywołał polemikę ze strony niemieckich emigrantów, którzy bronili całości granic niemieckich z 1937 r.; Por. także: M. Orzechowski, *Emigracja niemiecka wobec granic zachodnich w czasie drugiej wojny światowej*, Zaranie Śląskie, 1961, z. 3.

⁷⁸ [Jan Dylik], *Ziemie Powracające. Obraz geograficzno-gospodarczy*, z. I: *Prusy Wschodnie*, Warszawa 1942, Tajne Zakłady Wydawnictw Wojskowych.

sowanie wzbudzały problemy te na terenach przygranicznych Prus Wschodnich, spotykając się z pełnym poparciem mieszkających tam Polaków⁷⁹.

W polskich ugrupowaniach konspiracyjnych nie ograniczano się tylko do popularyzowania idei przyłączenia Prus Wschodnich do Polski, do wyszukiwania argumentów, które by potwierdzały konieczność takich zmian. Szczególnie pod koniec 1942 r. obserwujemy przechodzenie do studiów nad wypracowaniem programu włączenia tych ziem, nie tylko pod względem formalnym, w obręb państwa polskiego po zakończonej wojnie. Zasadnicze prace związane z tym koncentrowały się w Biurze Ziem Nowych Delegatury Rządu na Kraj.

Polski rząd emigracyjny w wystąpieniach oficjalnych w sprawie przejęcia „ziem postulowanych”, czy jak czasami mówiono „ziem nowych”, w zasadzie zdawał się na ustalenie mocarstw alianckich. W kraju jednakże pamiętając rozstrzygnięcia konferencji wersalskiej w sprawach polskich granic zachodnich i północnych w 1919 r., chciano działać na zasadzie faktów dokonanych. I tak w wytycznych Biura Ziem Zachodnich Delegatury Rządu z października 1942 r. czytamy, że polityka polska winna zmierzać „ku odebraniu Niemcom i trwa-temu włączeniu w granice państwa polskiego ziem na północy i zachodzie będących ongiś w zasięgu państwowości polskiej”. Przy czym działań zmierzających do realizowania tego celu — według owego dokumentu, „nie należy ograniczać formalnymi względami dotychczasowego stanu prawnego w zakresie norm prawa międzynarodowego. Program ten budować trzeba raczej na faktach dokonanych. Fakty te normować powinno żywe w narodzie polskim poczucie sprawiedliwości i moralności, nie zaś litera prawa przedwojennego, które nie może być hamulcem tam, gdzie nie daje zadośćuczynienia temu poczuciu”⁸⁰.

Oceniając, że sprawy polskie w chwili zakończenia wojny nie będą leżały w centrum zainteresowań zwycięskich mocarstw, nawoływano do przygotowania się do walki o te ziemie, podkreślając, że „czeka nas jeszcze długa i krwawa droga ku Odrze”⁸¹. Szczególnie wiele obaw zgłaszano przed plebiscytem na terenie Prus Wschodnich, o ile od jego wyników miałyby zależeć postanowienia dotyczące ustalenia granic państwowych⁸².

Świadomość postępowania na zasadzie faktów dokonanych przejawiała się także w planie ogólnonarodowego powstania opracowanego przez Związek

Autor według ustaleń Biblioteki Narodowej. Dla spopularyzowania problematyki wschodniopruskiej organizacja Miecz i Pług w 1943 r. listopad ogłosiła miesięcznikiem „polskich Prus”.

⁷⁹ AZHP 202 II/139, raport o sytuacji na Ziemiach Zachodnich, nr 9 do dnia 15 XI 1943. Pisano w nim o nastrojach na terenach przylegających do Prus Wschodnich i wśród Polaków na terenie tej prowincji: „Społeczeństwo jednomyślnie uznaje konieczność ustalenia granicy zachodniej na Odrze i włączenia do państwa polskiego całych Prus Wschodnich i Gdańska”.

⁸⁰ AZHP 202/III 135, Wytyczne programu politycznego w odniesieniu do Ziem Nowych, Warszawa X 1942, Biuro Ziem Nowych. Wydaje się, że pewien wpływ na takie stanowisko miało podpisanie Karty Atlantyckiej i obawy, jakie wówczas nurtowały wielu działaczy politycznych, że owo porozumienie osłabi karę państwa niemieckiego za wywołanie wojny. Walka (londyńska) 1941, nr 2, *Karta Atlantycka*: „Pcszerzenie granic na zachodzie? Prusy Wsch.? tylko zgodnie ze swobodnie wyrażoną wolą zainteresowanego narodu (niemieckiego) (punkt 2). Niemcy przegrawszy zbrojną walkę o panowanie nad światem będą miały pełną swobodę wygrania jej na polu gospodarczym”.

⁸¹ *Jak to może wyglądać? U progu przełomu*, z. 2, Biblioteczka Ziem Zachodnich, Warszawa 1942, s. 3.

⁸² Informacja Zachodnia, 3 VI 1944 r., w artykule: *Prusy Wschodnie. Problem mazurski*. „Gdyby los Prus Wschodnich miał zawiisać od plebiscytu, oportunizm polityczny Mazurów mógłby przeciw nam się obrócić. Na odwrót szybka inkorporacja Prus Wschodnich do Polski pociągnęłaby za sobą szybki proces repolonizacyjny”.

Walki Zbrojnej w 1940 roku. Plan przewidywał udział polskich formacji zbrojnych wywodzących się z polskiej armii podziemnej w kształtowaniu granic zachodnich Polski. Przy opanowaniu Prus Wschodnich zamierzano posłużyć się wojskiem polskim z emigracji, które wylądowałoby w Gdyni i Gdańsku oraz wspomóc je oddziałami krajowymi⁸³. Projekt ten spotkał się z ostrą krytyką w Londynie. Negatywnie oceniono możliwość wykorzystania oddziałów z emigracji, z uwagi na trudności w zsynchronizowaniu daty wybuchu powstania z desantem na wybrzeże morskie i możliwości trwałego utrzymywania zdobytych obszarów na wybrzeżu⁸⁴.

Powyższe zastrzeżenia — jak i nowa sytuacja polityczna powstała po wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej — zdecydowały o konieczności opracowania nowego planu. Prace nad przygotowaniem tego planu zostały zakończone w kraju we wrześniu 1942 r. Dostrzegając konieczność stworzenia możliwości odwrótu wojskom niemieckim z frontu wschodniego nie przez całą Polskę, lecz określone obszary, przewidywano ograniczenie działań powstańczych tylko do rejonu Polski środkowej. W Prusach Wschodnich miał być spokój. Choć widziano potrzebę prowadzenia działań, które by miały na celu opanowanie Prus Wschodnich i Wolnego Miasta Gdańska, zadania te wyznaczano na dalszy plan także z uwagi na konieczność zaangażowania do tych działań znacznych sił wojskowych⁸⁵.

Szczególnie radykalne sposoby opanowania Prus Wschodnich proponowały ugrupowania endeckie, rozważając możliwość i potrzebę przygotowania specjalnego pochodu wojskowego ze wszystkimi konsekwencjami, a przede wszystkim „złamaniem oporu niemieckiego lub opiekunów niemieckich, o ile by się tam pojawili”⁸⁶. Zapowiedzi endecji o przygotowywaniu do zorganizowania marszu wojskowego dla opanowania ziem powracających powodowały w barsziej umiarkowanych ugrupowaniach związanych z Delegaturą narastanie uzasadnionych obaw przed skutkami takiej wyprawy. Zastanawiano się, jakie kroki należało przedsięwziąć, aby nie dopuścić do masowych akcji odwetowych⁸⁷.

W Biurze Ziemi Nowych przygotowując projekty rządów polskich na tych ziemiach podkreślano, że po wprowadzeniu polskich władz należy dążyć do „planowej akcji odniemczania”⁸⁸. W związku z tym przewidywano, że na okres

⁸³ *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. 3, *Armia Krajowa*, Londyn 1950, ss. 180 i n.

⁸⁴ *Ibidem*, s. 189.

⁸⁵ *Ibidem*, s. 201.

⁸⁶ *Granice Zachodnie, Instrukcja propagandy mówionej* (ok. 1943), maszynopis powielany. Instrukcja przewidywała, że opanowanie tych terenów nastąpi przy użyciu oddziałów Narodowych Sił Zbrojnych, czy Korpusu Zachodniego, że marsz wojskowy przyniesie na pewno śmierć wielu mieszkańcom ziem powracających; zob. także *Szaniec Bolesławów*, s. 62.

⁸⁷ Por. np. *Jak to może wyglądać? U progno przelotom*, Biblioteczka Ziemi Zachodnich, z. 2, Warszawa 1942, ss. 7–8. W sierpniu 1943 r. miała miejsce wyprawa na teren Prus Wschodnich 3 Uderzeniowego Batalionu Kadrowego (organizacji Bolesława Piaseckiego) pod dowództwem por. Szczęsnego. 3 UBK po przekroczeniu granicy Prus Wschodnich spalił 4 wieś jako wyraz akcji odwetowej za rozstrzelania niemieckie w Łomżyńskiem. Po dojściu do Turośli w powiecie piskim oddział musiał się wycofać wobec niemieckiej kontrakcji. Wyprawa Szczęsnego nie dała większych efektów wojskowych, jednakże odbiła się szerokim echem. (AZHP 202/III/139, raport o sytuacji na Ziemiach Zachodnich, nr 9 do dnia 15 XI 1943; AZHP 202/III/155, raport z Łomżyńskiego i Pogranicza, X 43, Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza, 21 I 1944, nr 17, *Wypad Armii Krajowej na teren Prus Wschodnich*).

⁸⁸ AZHP 202/III/168, Wytyczne programu politycznego w odniesieniu do Ziemi Nowych: „Założeniem naszym musi być bezwzględne, jak najsilniejsze, jak najbardziej radykalne i bezwzględne wdrożenie planowej akcji odniemczania a więc nawet bez mandatu międzynarodowego, jedynie po te obszary, które

przejściowy administracja polska na tych terenach otrzyma specjalne uprawnienia, które ułatwiłyby zespolenie ziem powracających z resztą państwa polskiego, zorganizowanie „życia gospodarczego i warunków bytu, zezwalających na przyłączenie bez wstrząsów ekonomicznych do ziem starych”⁸⁹. Rozróżniano przy tym dwa momenty: militarne opanowanie oraz inkorporację. Inkorporacja miała zakończyć okres, w którym na przyjętych terenach obowiązywałyby specjalne prawa. Miano ją przeprowadzić w chwili, kiedy powstałyby okoliczności zezwalające na zniesienie prawnych odrębności ziem nowych⁹⁰.

Także ugrupowania lewicowe przewidywały, że sprawą najważniejszą będzie walka o nadanie ziemiom powracającym oblicza polskiego. Według Hilarego Minca do tego celu konieczne było: „Umożliwienie powrotu do polskości polskiej, lecz przymusowo zgermanizowanej ludności miejscowej, uwolnienie się od napływowej ludności niemieckiej” i wreszcie przeprowadzenie akcji osadniczej przy pomocy polskich emigrantów, reemigrantów, optantów i mieszkańców województw centralnych⁹¹.

Sprawy ludnościowe stanowiły dla wszystkich polskich ugrupowań politycznych największy problem, problem dyskutowany, problem kontrowersyjny. Zdawano sobie sprawę z konieczności połączenia ziem powracających z przesiedleniem z nich ludności niemieckiej⁹². W sprawie wysiedlenia wszystkich Niemców z terenów przejętych wypowiedziały się niemal od pierwszych miesięcy wojny ugrupowania endeckie, odmawiając możliwości przeprowadzenia opcji⁹³. Natomiast Delegatura wyrażała przekonanie o konieczności wysiedlenia ludności niemieckiej, lecz nie natychmiast, ale stopniowo i ze względu na potrzeby gospodarcze⁹⁴. Natychmiast mieli być usunięci Niemcy „wrogo usposobieni do Polski”. W bezzwłocznym usunięciu ludności niemieckiej dostrzegano nie tylko groźbę katastrofy gospodarczej na terenach przejętych, trudności techniczne, ale i groźbę powstania w przyszłości po drugiej stronie granicy polsko-niemieckiej ciśnienia demograficznego. Liczono

a więc nawet bez mandatu międzynarodowego, jedynie po te obszary, które zamierzamy zespolić trwale z państwem polskim”.

⁸⁹ Ibidem.

⁹⁰ Ibidem. Wobec ludności niepolskiej miały obowiązywać prawa wyjątkowe, a wobec ludności polskiej prawodawstwo polskie, obowiązujące na terenie sądu okręgowego w Warszawie w okresie przedwojennym. Państwo polskie nie miało występować jako następca prawny Rzeczy. Mienie publiczne winno przyspaść Rzeczypospolitej, na zasadzie pierwotnego nabywcy. Sprawy mienia prywatnego ludności niepolskiej regulowałyby późniejsze zarządzenia. Aż do chwili wydania ich miały być objęte w zarząd publiczny.

⁹¹ Wolna Polska 8 II 1944, nr 5. H. Minc, *Na zachód*.

⁹² O potrzebie wysiedlenia ludności niemieckiej z Prus Wschodnich mówilo polskie emigracyjne Ministerstwo Spraw Zagranicznych już w początkach 1940 r. (Por. S. Zabieliń, *O rząd i granice*, s. 33).

⁹³ Por. np.: Biuletyn Informacyjny, 30 XII 1940, Walka (londyńska), 1 stycznia 1943, *Stanowisko KZON w sprawie granic Zachodnich Polski*; Bracia Budzisz e, *Jaką chcemy mieć Polskę?* Wydawnictwo Szańca i „Płacówki”, 1941, s. 7: „Wyrzucimy od siebie precz pruskie plemię i odbierzemy to co nam zrabowało”.

⁹⁴ Rzeczpospolita Polska, 17 XII 1942, nr 22 (55). *Przyszłe granice Rzeczypospolitej pod względem strategicznym*. Było to stanowisko odpowiadające zdaniu większości członków gabinetu polskiego w Londynie — wysiedlenie z ziem powracających do Polski tylko hitlerowców. Odmiennego zdania był tylko Mikołajczyk, który stwierdzał, że „w granicach przyszłej Polski nie może być miejsca ani dla jednego Niemca” (AZHP 202/XIV/9, Notatka, 8 II 1942; por. także M. Orzechowski, *Koncepcje repolonizacji ziem zachodnich i północnych z okresu drugiej wojny światowej*, Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka, 1964, nr 3—4, s. 227).

się przy tym w kołach Delegatury możliwością zasymilowania przez Polaków znacznej liczby Niemców⁹⁵. Umiarkowane postulaty w sprawie wysiedlenia ludności niemieckiej wiązały się z równoczesną obroną granic wschodnich. W społeczeństwie polskim panowało przekonanie o konieczności usunięcia wszystkich Niemców z terenów przejętych. Jak stwierdzał raport Delegatury z listopada 1943 r.: „społeczeństwo zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakim grozi wchłonięcie zbyt licznych grup obcej narodowości i w związku z tym przewiduje konieczność radykalnego załatwienia tego problemu”⁹⁶. Radykalnym rozwiązaniem miało być wysiedlenie.

Wychodząc z założenia, że istnieje możliwość i potrzeba pozostawienia na terenie „ziem postulowanych” części ludności niemieckiej zakładano, że „będą mogli pozostać tacy Niemcy, którzy będą dawali gwarancję całkowitej bierności politycznej”⁹⁷. Za całkowitym wysiedleniem ludności niemieckiej z terenów przyłączonych do Polski wypowiadał się także obóz polskiej lewicy, zwracając przy tym uwagę na konieczność zrobienia tego jak najszybciej. Uważano to za konieczne dla walki o „odniemczenie” terenów przyłączonych do Polski, jak i dla ustrzeżenia się przed działalnością sił irredentystycznych⁹⁸. Kospiracyjny Związek Mazurów⁹⁹ w swoich propozycjach polityki polskiej w Prusach Wschodnich proponował przeprowadzić sprawę zdecydowanie: „W sto-

⁹⁵ Informacje z Zachodnich Ziem Rzeczypospolitej, marzec 1942, nr 2, *O polskości ludności nadodrzańskiej*; maj 1942, nr 4, *Problemy polskości na Ziemiach Odzyskanych*.

⁹⁶ AZHP 262/III/139, raport o sytuacji na Ziemiach Zachodnich, nr 9 do dnia 15 XI 1943; zob. także listy Rady Jedności Narodu i Delegatury Rządu do Mikołajczyka z 15 II 1944 r. Rzeczpospolita Polska, III 1944, numer specjalny.

⁹⁷ AZHP 202/III/169, Zagadnienie ludności na ziemiach postulowanych. Ludność niemiecka nie miała posiadać prawa swobodnego poruszania się, utrzymywania kontaktów z ludnością niemiecką Rzeszy, szkoły dla Niemców miały być tylko najniższego typu. Wszyscy Niemcy mieli być pozbawieni praw politycznych. W innym dokumencie przewidywało Biuro Ziem Nowych konieczność zastosowania wobec Niemców polityki eksterminacji opierającej się na rugach i likwidacji fizycznej czy osadzeniu w obozach na podstawie prawomocnych wyroków sądowych, przewidując „jak najdalej idące i jak najszybsze rozładowanie zwartej ludności niemieckiej” (AZHP 202/III/165, Podstawy programowe dotyczące Z. N.).

⁹⁸ I tak np. H. Minc pisał: „Uwolnienia się od napływowej ludności niemieckiej wymagają także względy bezpieczeństwa. Inaczej bowiem będziemy mieli do czynienia na terenach zachodnich ze szkodliwymi ogniskami irredenty niemieckiej. Przesiedlenie ludności niemieckiej musi być dokonane szybko”. (Wolna Polska, 8 II 1944 r., nr 5, H. M i n c, *Na zachód*; por. także Wolna Polska, 8 I 1944 r., nr 1, L. C h w i s t e k, *Sprawa zachodnich granic*).

⁹⁹ W 1939 r. Karol Małek prezes Związku Mazurów w Działdowie wyjechał ostatnim pociągiem przed hitlerowcami do Warszawy. Tam występując pod przybranym nazwiskiem nawiązał kontakt z Tajną Organizacją Nauczania, w ramach której powstał zespół wschodniopruski na czele z prof. Janem Bystroniem. W zespole tym znajdował się także Małek. Zespół przede wszystkim interesował się problemami mazurskimi. (Cz. W y c e c h, *Z dziejów tajnej oświaty w latach okupacji 1939—1944*, Warszawa 1964, ss. 24 i n.; relacja K. M a ł ł k a). Po kilku spotkaniach Mazurów działdowskich, ukrywających się w Generalnej Guberni w 1941 r. doszło do reaktywowania przedwojennego Związku Mazurów, na czele z jego dawnym prezesem Karolem Małkiem. 18 III 1943 r. Związek powołał do życia Mazurski Instytut Badawczy. Prezesem jego został także Karol Małek (relacja K. M a ł ł k a). Wydaje się, że Związek przez Tajną Organizację Nauczania posiadał kontakty z Biurem Ziem Nowych. Według informacji Delegatury z lutego 1943: „Działacze polscy w Prusach Wschodnich (Warmia) utrzymują pewne kontakty ze swoją emigracją w GG.” (AZHP 202/III/151, raport sytuacyjny za okres 1 VI 1942 — 1 II 1943, cz. II, *Ziemie zachodnie*). Wiadomość ta nie znalazła żadnego potwierdzenia w materiałach źródłowych i relacjach.

sunku do ludności niemieckiej zastosujemy zupełnie inny sposób postępowania. Musi ona naszą ziemię opuścić. Niemców na krwią zroszonej ziemi tolerować dłużej nie będziemy. Twardo i bezwzględnie zastosujemy do nich własne prawo, pozbawimy ją wszelkich praw, a więc i prawa pobytu na naszej ziemi”¹⁰⁰.

Stan procesów narodowościowych na przejmowanych terenach miał uzależnić praktyczną realizację przyjętych wytycznych. Doświadczenia historii wskazujące na usilne wynarodawianie Polaków pod panowaniem niemieckim oraz dążenie do odzyskania dla polskości całej krwi polskiej, powodowały, że w założeniach przyszłej polityki narodowościowej wychodzono we wszystkich ugrupowaniach z kryterium obiektywnego. „Kryterium przynależności do narodu polskiego — pisała „Informacja z Zachodnich Ziem Rzeczypospolitej” — może być tylko jedno: polska krew, polska narodowość. Wola zainteresowanego odgrywać tu winna rolę nie decydującą wobec uczucie i niewątpliwie ustalonych jego związków krwi z polskością”¹⁰¹. Stosowanie owego kryterium, nawet niejednokrotnie przy środkach przymusu, oceniano jako wyraz retorsji wobec Niemców za napaść na Polskę, jako wyraz walki o te siły narodowe, które zostały zrabowane.

Biurowo Ziem Nowych w swoich studiach nad zagadnieniami ludnościowymi na terenach „ziem postulowanych” wychodziło z założenia, że na terenie etnicznie polskim w Prusach Wschodnich germanizacja nie odniosła pełnego sukcesu, ale spowodowała ukształtowanie grup cechujących się różnym stopniem poczucia świadomości narodowej. Wyróżniano następujące grupy:

1. Polaków o pełnej świadomości narodowej,
2. Pół-Polaków („z pochodzenia, znajomości języka i sentymentu dla niego korzeniami tkwi jeszcze w polskości, lecz myślenie i uświadomienie polityczne przejął od Niemców”),
3. Niemców pochodzenia polskiego¹⁰².

Związek Mazurów kreśląc w swoich opracowaniach program walki o odrodzenie narodowe Mazur precyzował kryteria, jakimi miała się posługiwać komisja weryfikacyjna na Mazurach dla uznania narodowości polskiej. Pisano, że Polakiem jest: „a) ten, który ma nazwisko polskie; b) ten, komu polskie nazwisko zostało zmienione (lub jego przodkom); c) ten, o niepolskim nazwisku, który zna język polski i nim się posługuje, jeżeli zalicza się do społeczności polskiej; d) małżonek mieszanego małżeństwa, którego druga strona jest polskiego pochodzenia oraz ich potomstwo”¹⁰³.

Germanizacja według ówczesnej oceny doprowadziła do dużych szkód narodowych na Warmii i Mazurach, ale nie zdołała zniszczyć całkowicie żywiołu polskiego. W memoriale sporządzonym w ramach Biura Ziem Nowych o sprawach narodowościowych na Mazurach pisano: „Polskość Mazurów, z winy braci

¹⁰⁰ Memoriał Związku Mazurów w 1944 r. przedstawiony Bolesławowi Bierutowi i Polskiemu Komitetowi Wyzwolenia Narodowego (w posiadaniu Karola Małka).

¹⁰¹ Informacja z Zachodnich Ziem Rzeczypospolitej, maj 1943, nr 4, *Problemy polskości na Ziemiach Odzyskanych*.

¹⁰² AZHP 202/III/169, Zagadnienie ludności na ziemiach postulowanych. W jednej z konspiracyjnych broszur rozróżniano 4 grupy Polaków: uświadomionych, znających język polski, lecz nie posiadających świadomości narodowej, Niemców pochodzenia polskiego, Niemców napływowych. (*Decyduj, słuchaj milion żołnierzy polskich*, s. 12). Jan Gałązka w „Wolnej Polsce” także wyróżniał trzy grupy Polaków w Niemczech: świadomych narodowości i przyznających się do polskości, Polaków nie biorących czynnego udziału w życiu narodowym w obawie przed represjami, renegatów i zdrajców (Wolna Polska, 16 IV 1944, nr 13, *Polacy w Trzeciej Rzeszy*).

¹⁰³ Memoriał Związku Mazurów.

niedostatecznie odporną, zaczął toczyć złośliwy robak-Krzyżak, przygotowując uderzenie, jakie Mazurom miał zadać hitleryzm. Ale to ciężkie uderzenie zadane przez hitlerowców nie dobiło Mazura, a tylko go ogłuszyło. Rana zadana przy tym uderzeniu jest jednak ciężka i trzeba stosować długie i troskliwe mądre zabiegi, by Mazur znowu zdrowy i silny chwycił sochę i orał polskie ziemie mazurskie, dziękując swoim braciom Mazurom zza między i tym z Pomorza i tym z Krakowa i tym z całej Polski za zaufanie i uzdrowienie”¹⁰⁴.

Obliczenia siły ludności polskiej, niełatwe w okresie międzywojennym, w latach wojny były jeszcze bardziej trudne. Różne były próby ustalenia liczby ludności polskiej na Warmii i Mazurach. W kołach bezpośrednio związanych z Biurem Ziem Nowych najczęściej powtarzała się liczba 400 000 Polaków w rejencji olsztyńskiej¹⁰⁵, czy 500 000 w Prusach Wschodnich¹⁰⁶; podobnie oceniało Zjednoczenie Demokratyczne¹⁰⁷. Stefan Jędrzychowski oszacował liczbę Polaków w Prusach Wschodnich na 300 000¹⁰⁸, głównie w oparciu o niemieckie spisy ludności. Kospiracyjny Polski Związek Zachodni szacował liczbę Polaków w Prusach Wschodnich na około 500 000¹⁰⁹. Bardziej szczegółowe obliczenia ludności polskiej przeprowadził Związek Mazurów i Biuro Ziem Nowych. Związek Mazurów obliczał, że na terenie przyszłego województwa mazurskiego (22 pow.: nidzicki, szczyt., piski, elcki, olecki, giżycki, węgorz., mrag., reszelski, olsztyński, ostródzki, suski, morąski, lidzb., kętrzyński, gołdapski, frydlandzki, bartoszycki, iławicki, świętosiekiński, braniewski i pasłęcki) mieszkało 1 300 000 ludności, w tym: 710 000 ludności pochodzenia polskiego, 69 000 ludności pochodzenia litewskiego i 64 000 ludności innej narodowości (Francuzi, Holendrzy) oraz 500 000 ludności niemieckiej¹¹⁰.

Biuro Ziem Nowych podjęło się natomiast zadania ustalenia liczby Polaków w poszczególnych grupach, o których była mowa powyżej. Przyjmując za podstawowe do ustalenia liczby Polaków w pierwszej kategorii wyniki spisu ludności z 1925 r., dla drugiej spisy z 1910 r., przy uwzględnieniu korektur sporządzonych przez Eug. Romera na podstawie spisu szkolnego, na terenie Prus Wschodnich wyróżnione zostały trzy obszary narodowościowe:

1. Mieszany polsko-niemiecki: Mazury i powiaty po prawym brzegu Wisły (razem 17 powiatów). Ustalono, że w 1939 r. mieszkało tam 908 768 ludności, w tym ludności polskiej 414 200 (Polaków uświadomionych narodowo 109 958, a Pół-Polaków 304 242). Na tym obszarze miało się ponadto znajdować jeszcze około 200 000 całkowicie zgermanizowanych Mazurów oraz mniejsza liczba zgermanizowanych Polaków w rejencji kwidzyńskiej.
2. Obszar mieszany litewsko-niemiecki (5 powiatów na północnym wschodzie nad Niemnem). Najwięcej mieszkało tam Niemców pochodzenia litewskiego. Natomiast Litwinów posiadających świadomość narodową miało być 4 614, a Pół-Litwinów 23 805.
3. Obszar czysto niemiecki (13 powiatów rejencji królewieckiej i z rejencji gabińskiej oraz Elbląg) z ludnością w 1939 r. w liczbie 1 300 000.

Tak więc Biuro Ziem Nowych szacowało, że na terenie całych Prus Wschodnich w 1939 r. na 2 508 000 mieszkańców było 110 000 Polaków o wykształco-

¹⁰⁴ AZHP 202/III/165, *Polskość Mazowsza Pruskiego*.

¹⁰⁵ *Ibidem*.

¹⁰⁶ Zachodnia Straż Rzeczypospolitej, grudzień 1943, *Prusy Wschodnie naturalnym dostępem Polski do morza*.

¹⁰⁷ Walka o właściwe granice, maszynopis powielany, 15 V 1943.

¹⁰⁸ Nowe Widnokreśli, 20 IV 1943 r., nr 8, *Rubież polskości*.

¹⁰⁹ B. Srocki, *Polska i Niemcy, wczoraj, dziś i jutro*, s. 9.

¹¹⁰ Memoriał Związku Mazurów. Liczby te zostały ustalone na podstawie badań przeprowadzonych przez Mazurski Instytut Badawczy w 1943 r. i były, jak można przypuszczać, robione dla potrzeb BZN Delegatury.

nym poczuciu polskiej przynależności narodowej, 304 000 tzw. pół-Polaków oraz 500 000 Niemców pochodzenia polskiego¹¹¹.

Polityka ludnościowa miała być podporządkowana, jak wówczas mówiono, „dążeniu do odniemczenia”. Zdawano sobie przy tym sprawę, że akcja ta nie może być krótkotrwała, natychmiastowa, „lecz wymaga przynajmniej kilku-nastoletniego okresu przejściowego, w którym na ziemiach pogranicza, uwolnionych od jednostronnego nacisku polityki niemieckiej mogłyby się dokonywać odpowiednie zmiany”¹¹². W pierwszych latach wojny możliwości przeprowadzenia repolonizacji na terenie Prus Wschodnich oceniano optymistycznie. „Spolszczenie Prus Wschodnich jest kwestią stosunkowo łatwą — pisał „Biuletyn Informacyjny” — gdyż opiera się na dwóch naturalnych zjawiskach: a) obecności w kraju autochtonicznej ludności polskiej; b) na naturalnym pędzie Niemców ku zachodowi, ku swej własnej ojczyźnie”¹¹³. W miarę prac Biura Ziem Nowych nad zasadami polityki narodowościowej, nad pogłębianiem znajomości specyfiki poszczególnych regionów dostrzegano coraz więcej przyczyn, które proces repolonizacji rozciągną na dłuższy okres czasu. Zdawano sobie sprawę ze stopniowego narastania uświadomienia narodowego rodzimej ludności polskiej. Memoriał o rozwoju żywiołu polskiego na ziemiach nowych, przestrzegając przed optymistyczną oceną możliwości narastania świadomości narodowej podnosił: „Nie możemy ulegać złudzeniu, jakoby przez długie okresy czasu germanizowane ziemie, nawet bliższe dotychczasowej granicy polskiej (a cóż dopiero dalsze) mogły od razu stać się integralnie polskimi, ich polskość będzie dopiero tworzyła się, rozwijała się i krzepła w kręgu swoistych procesów ludnościowych i kulturalnych, które będą dla życia miejscowego tworzyły odrębną, z układem stosunków na starych ziemiach nieporównywalną, warunki”¹¹⁴.

Główne przyczyny, które na terenach Prus Wschodnich miały utrudniać rozwój akcji repolonizacyjnej, dostrzegano w:

- 1) długoletniej akcji wynarodawiającej uprawianej przez władze niemieckie;
- 2) zaniedbaniach Polski wobec Warmii i Mazur w historii;
- 3) szczególnie skomplikowaniu sytuacji narodowościowej, przez co uniemożliwiono stosowanie w jednolity sposób ogólnie przyjętych kryteriów narodowościowych;
- 4) przyjęciu przez wielu Niemców kultury i obyczajów mazurskich;
- 5) liczebnej przewadze na terenie Prus Wschodnich ludności niemieckiej¹¹⁵.

I dlatego uważano, że dla przeprowadzenia repolonizacji w Prusach Wschodnich sprawą najtrudniejszą będzie dobranie właściwych metod działania.

Doceniając z jednej strony potrzebę stosowania przy akcji repolonizacyjnej zasad odpowiadających interesom polskiej racji stanu, a z drugiej potrzebę

¹¹¹ AZHP 202/III/169, Zagadnienie ludności na ziemiach postulowanych. Przeprowadzone obliczenia miały się stać podstawą do opracowania planu wysiedlania ludności niemieckiej. Ustalając plan wysiedlania poszczególnych grup społecznych i zawodowych przyjęto następującą kolejność: 1. aparat urzędniczy, nauczyciele i posiadacze większej własności; 2. właściciele domów, wolne zawody, średni rolnicy i przedsiębiorcy; 3. mniejsi przedsiębiorcy, lekarze, fachowcy z przemysłu.

¹¹² AZHP 202/III/168, W sprawie rozwoju żywiołu polskiego na zachodzie, przesunięcie granicy.

¹¹³ Biuletyn Informacyjny, 24 IV 1941, *Prusy Wschodnie*. W 1943 r. Agencja Zachodnia przewidywała, że Mazurzy wschodniopruscy „już za parę lat nie będą różnić się od południowych (Mazurów — W. W.), Pomorze Wschodnie od Pomorza Zachodniego”. (Agencja Zachodnia 8 I 1943, nr 8—9, *Prusy Wschodnie — naturalnym dostępem Polski do morza*).

¹¹⁴ AZHP 202/III/168, W sprawie rozwoju żywiołu polskiego na zachodzie.

¹¹⁵ AZHP 202/III/169, Zagadnienia narodowościowe w Prusach Wschodnich.

dogłębnej znajomości specyfiki stosunków narodowościowych na ziemiach etnicznie polskich w Prusach Wschodnich, a przede wszystkim na Mazurach, w Biurze Ziem Nowych przywiązywano duże znaczenie do pracy w dziedzinie repolonizacji ludności mazurskiej z Mazur działadowskich. Dowodząc szczególnie skomplikowanego układu stosunków narodowościowych na Mazurach pisano: „Czy nie lepiej wobec tego, aby sami Mazurzy zdecydowali, kto jest Mazurem, a nie jest nim i jakie metody i środki stosować w procesie repolonizacji Prus? Oczywiście ci Mazurzy, którzy przeżyli 20 lat niepodległości Polski, brali udział w budowie jej zrębów, którzy dzięki temu rozumieją interes narodu polskiego i potrafią tam w Prusach być wykładnikiem polskiej racji stanu. To będzie niewątpliwie najlepszym gwarantem sprawiedliwego stosunku narodu do grupy Polaków, których państwo polskie kiedyś w historii rzuciło na pastwę własnego ciężkiego losu”¹¹⁶. Pisząc o tych Mazurach zapewne miano na myśli przede wszystkim grupę Związku Mazurów.

Jak do tej pory udało się ustalić, sprawami mazurskimi szerzej interesował się działający na terenie Warszawy Polski Związek Wolności, niewielka organizacja wojskowa. Analiza stanowiska PZW w sprawach mazurskich zmusza do przypuszczenia, że w jego działalności brali udział także jacyś Mazurzy. Z początkiem 1944 r. w ramach PZW został wyłoniony Wydział Zachodni, prowadzący prace programowe w sprawach ziem nowych. Polski Związek Wolności wypowiadał się też za oddaniem w ręce Mazurów funkcji wpływających na kształtowanie zasad polityki narodowościowej na tamtych ziemiach. W prowadzeniu z konferencji PZW poświęconej sprawom mazurskim (9 I 1944 r.) stwierdzano: „proces powracania do ojczyzny ziemi mazurskiej oddać musimy w ręce najlepszych synów Mazowsza, wypróbowanych w walce o polskość, gdyż oni najmocniej odczuwają bicie serca tej ziemi, wskażą najwłaściwszą drogę jednoczenia, miłości dla tak mało znanej ojczyzny, najlaciej obudzą i wzmogą ją, sposoby naszego życia politycznego powoli przejmą. Nie wolno nam bowiem rozpoczynać scalania od prac nie przemyślanych lub nawet najlepiej teoretycznie ujętych, lecz prowadzonych przez ludzi obcych mentalności Mazurów i stylowi życia tej ziemi”¹¹⁷. Przestrzegając, że „możemy łatwo po zakończeniu wojny zdobyć ziemię mazurską, ale równie dobrze ziemię tę stracić dla narodu”¹¹⁸.

Najdalej jednak poszli autorzy memoriału w sprawie polityki polskiej wobec Prus Wschodnich, proponując po ich przejściu przez Polskę, nadanie prowincji faktycznie daleko posuniętej autonomii¹¹⁹. Wychodząc z założenia, że Mazurów „na ich własnej ziemi etnograficznej należy uznać za Polaków z wszystkimi konsekwencjami”, memoriał domagał się, aby „oddąć w ich

¹¹⁶ Ibidem. W wytycznych dla całych ziem nowych podkreślano potrzebę szerokiego „opierania się w administrowaniu ziemiemi nowymi na miejscowych wartościowych elementach polskich dla podnoszenia ich współodpowiedzialności w rządzeniu tymi ziemiemi i rozwijaniu ich poczucia spójni z państwowością polską”. (AZHP 202/III/135, Wytyczne programu politycznego w odniesieniu do Ziem Nowych).

¹¹⁷ AZHP 202/III/148, Konferencja PZW 9 I 1944 w Warszawie w kwestii mazurskiej.

¹¹⁸ Ibidem, „Należy zawsze lękać się, iż Mazur mocno czujący swą regionalną polskość w pewnym momencie może westchnąć z żalem za pruską przeszłością”.

¹¹⁹ AZHP 202/III/167, maszynopis bez tytułu i nie podpisany zaczynający się od słów: „Prusy Wschodnie winny stanować”... Analiza memoriału nasuwa przypuszczenia, że przy jego opracowywaniu przemożny wpływ mieli, jeśli nawet nie byli autorami, działacze plebiscytowego Mazurskiego Związku Ludowego. W pracach tych mógł brać udział dawny prezes MZL Fryderyk Leyk, ukrywający się wówczas na terenie Generalnej Guberni.

ręce losy ziemi i zamieszkującego ją ludu. W szczególności należy im przyznać pełnię praw politycznych, jak zresztą było zamierzone w 1918 r. W konsekwencji należy wprowadzić natychmiast na całym obszarze jako jedyne obowiązujący język polski, ale bez szczególnego nacisku na poprawność językową, a przeciwnie bardzo pożądaną jest przystosowanie języka polskiego do właściwości gwary mazurskiej, tj. posługiwanie się, o ile możliwe, tylko słowami znanymi w gwarze i zachowanie gwarowej budowy zdań, ale bez zmiany pisma i gramatyki polskiej. Odezwy i rozporządzenia polskie winny być tak napisane, by Mazur poznał, że pisali je Polacy, ale by je w całości zrozumiął. Z biegiem czasu można będzie stopniowo wprowadzić język literacki”¹²⁰.

Przewidywano, że będzie możliwe zachowanie 60% starej administracji, którą winni uzupełnić powracający z emigracji Mazurzy albo Polacy z innych dzielnic. Nad całokształtem życia publicznego miała czuwać Rada Ludowa powoływana spośród Mazurów. Oceniając, że Polacy z innych dzielnic będą potrzebni nie tylko w administracji, zastrzegano jednak konieczność oceny ich przydatności przez ową Radę. Niemców miano wysiedlić, a powstałe luki winna wypełnić przede wszystkim powracająca emigracja mazurska. Dopiero po powrocie tej emigracji miano sprowadzać innych osadników polskich, głównie z Pomorza. Dalej memoriał postulował uznanie na terenie Mazur kościoła ewangelickiego „za niejako panujący”, przy powołaniu odrębnego konsystorza oraz utworzenia na Uniwersytecie Królewieckim fakultetu ewangelickiego. Powołując się na przykład i doświadczenie z akcji odniemczania Pomorza w 1920 r., memoriał podkreślał, że o ile w czasie tej akcji nie popełni się rażących błędów¹²¹, „spolszczenie nastąpi tak błyskawicznie jak w 1920 r. na Pomorzu”. Memoriał kończyło stwierdzenie: „Gdyby Mazurzy względnie ich przedstawicielstwo szczepowe w ciągu 5 lat nie spełniło pokładanych w nich nadziei, środki polonizacji będą zmienione wg uznania rządu Rzeczypospolitej Polskiej”¹²².

W pracach Biura Ziemi Nowych przejawiały się stwierdzenia, że dla przeprowadzenia repolonizacji częściowo lub nawet całkowicie zgermanizowanych Mazurów i Warmiaków przede wszystkim było konieczne:

1. wyzwolenie ludności etnicznie polskiej spod wpływu niemieckiej administracji;
2. zapewnienie warunków umożliwiających poprawę jej położenia ekonomicznego, choćby przez przydzielenie Mazurom, czy Warmiakom lepszych gospodarstw poniemieckich¹²³;
3. stworzenie warunków do krystalizacji narodowej grup ludności nie posiadających wykształconego poczucia przynależności narodowej (widząc możliwość zespalania się tak z narodem polskim jak i niemieckim);
4. zlikwidowanie przewagi ilościowej ludności niemieckiej;
5. zapewnienie warunków pełnego rozwoju społecznego, gospodarczego i kulturalnego;

¹²⁰ Ibidem.

¹²¹ Za takie błędy uznawano: „a) nieokazywanie Mazurom zaufania; b) nieszanowanie mazurskiego ewangelickiego kościoła względnie próba uprzywilejowania katolicyzmu; c) niewpuszczanie urzędników i osadników bez należytych kwalifikacji”.

¹²² Ibidem.

¹²³ Zastanawiano się nawet nad możliwością przesiedlenia Mazurów zgermanizowanych do etnicznie niemieckich obszarów Prus Wschodnich, aby Mazurom niezgermanizowanym stworzyć lepsze warunki poprawy położenia ekonomicznego. (AZHP 202/III/169, zagadnienia ludności na ziemiach postulowanych).

6. zapewnienie warunków sprzyjających kultywowaniu regionalnej kultury i zwyczajów, przy równoczesnym ułatwieniu kontaktów z polską kulturą ogólnonarodową.

Analizując sytuację, wielkie nadzieje dla repolonizacji wiązano z kryzysem zaufania ludności polskiej na „ziemiach nowych”, jaki według przewidywań miał nastąpić w chwili klęski III Rzeszy¹²⁴. Ale w ostatnich miesiącach rządów hitlerowskich na Warmii i Mazurach odzywały się głosy różnych ugrupowań polskich w sprawie konieczności ustrzeżenia Mazurów przed skutkami wojny, przed traktowaniem ich jako wiernych obywateli podbitego państwa hitlerowskiego. W możliwości uchronienia się Mazurów od skutków wojny, widziano czynnik ważny dla całego procesu rewindykacji narodowej Mazurów¹²⁵.

Przy rozważaniu polityki ludnościowej Biuro Ziem Nowych niejednokrotnie stwierdzało, że akcja osadnicza winna mieć na uwadze wzmocnienie zwartych obszarów etnicznie polskich, że zmiany graniczne będą „środkiem i elementem walki żywiołu polskiego o polszczenie ziemi, które wskutek germańskiego naporu częściowo, czy całkowicie utraciły więź z polskością”¹²⁶. Chciano więc wzmocnić żywioł polski na terenach zagrożonych parciem żywiołu niemieckiego. W takiej sytuacji wiele kłopotów nastroczał problem Prus Wschodnich, w których granica wpływów polskich zaznaczała się wyraźnie. Rozważając ów problem pisano: „część północno-wschodnich Prus stanowi teren etnicznie nie polski i nie stowiański (nawet w przeszłości dziejowej), jej zaś położenie geograficzne — leży ona na północy i północny wschód od właściwego obszaru etnicznie polskiego, sprawia, że nie tworzy ona już naturalnego terenu ekspansji dla ludności polskiej w dobie kierowania ruchów migracyjnych ku zachodowi. Stwierdzenia tego nie umniejsza ważność, jaką mieć będzie usunięcie żywiołu niemieckiego z całych Prus Wschodnich, ani też nie uchyla momentów politycznych, które mogą w teraźniejszych warunkach przemawiać za inkorporacją całych Prus do Polski. Niemniej, gdy rozważymy tę sprawę okazuje się, że koncepcje, które postulują włączenie całych Prus Wschodnich do Polski w tym włączeniu upatrują najważniejszy punkt regulacji stosunków granicznych, nie wyrażają dziejowego zadania, jakim jest przesunięcie żywiołu polskiego ku zachodowi, lecz ujmują sprawę granicy polsko-niemieckiej raczej z defensywnego punktu widzenia”¹²⁷.

Takie stanowisko zaważyło na planach osadniczych, opracowywanych w ramach Biura Ziem Nowych. Borykając się z problemem rzędu niemal kwadratury koła — opracowania projektu zasiedlenia „ziem postulowanych”, przy nie zmienionych granicach wschodnich, a i wyniszczeniu ludności polskiej w czasie wojny, dokonano podziału obszarów mających podlegać zasiedlaniu na strefy według uznania ważności dla kolejności zasiedlenia. Wyróżniono 5 stref. W strefie I w ciągu 15 lat w miastach polskie osadnictwo miało spo-

¹²⁴ Informacja Zachodnia 3 VI 1944, nr 24, *Prusy Wschodnie. Problem mazurski*: „Klęska Niemiec niewątpliwie wstrząśnie psychiką Mazurów, ale nie można liczyć, by w pierwszym momencie zachowali się oni inaczej, niż ludność niemiecka. Raczej zresztą będzie to postawa bierna”.

¹²⁵ Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza, 5 VIII 1944, nr 184, A. Bogusławski, *Mazurzy Prusy a inwazja do Prus Wschodnich*; *Wolna Polska*, 8 II 1944, nr 5, H. Minc, *Na Zachód*.

¹²⁶ AZHP 202/III/168, W sprawie rozwoju żywiołu polskiego na zachodzie. W memoriale tym pisano: „Nie granice wyznaczane wyłącznie przez względy geograficzne, polityczne, czy strategiczne powinny zakreślić zasięg terytorialny ruchów migracyjnych, ale przeciwnie możliwości ekspansji żywiołu polskiego i perspektyw rozszerzenia polskiego obszaru etnicznego winny jeśli nie rozstrzygnąć, to przynajmniej w znaczny sposób wpłynąć na nową regulację zagadnień granicznych”.

¹²⁷ Ibidem.

wodować całkowite usunięcie ludności niemieckiej i umożliwić osiągnięcie liczby ludności z okresu rządów niemieckich lub nawet ją przekroczyć. Natomiast w strefie V w ciągu 15 lat ludność polska miała stanowić co najmniej połowę ludności miejskiej. Zasadzanie wsi ludnością polską miało przebiegać wolniej przy równomiernym, stopniowym wysiedlaniu ludności niemieckiej. Na terenie Prus Wschodnich do strefy I została zaliczona rejencja olsztyńska i kwidzyńska, powiaty morąski, pasiecki, lidzbarski i braniewski z rejencji królewieckiej oraz powiat olecki z rejencji gabińskiej. Reszta obszaru Prus Wschodnich łącznie z Królewcem zaliczona została do strefy V, w której osadnictwo polskie miało nastąpić na końcu¹²⁸.

Motywuując konieczność przyjęcia takich założeń, autorzy studium pisali: „Emigracja co prawda jest konieczna, jednakże jako teren napływu dla naszej ludności tzw. Sambia i pogranicze litewskie muszą być mniej atrakcyjne niż jakiegokolwiek inne ziemie, które mają być objęte migracją”. I dalej: „Polonizacja wymaga tu — chociażby biorąc pod uwagę sprawę Królewca — dużego wkładu sił ludnościowych, nie spełnia ona natomiast zasadniczego postulatu rozszerzenia polskiego obszaru na zachodzie”¹²⁹. Propozycje osadnicze spotkały się z krytyką. Przeciwnicy podziału Prus Wschodnich na strefy osadnicze starali się wykazać, że przy kształtowaniu planów osadniczych nie wolno wysuwać na pierwszy plan spraw wewnętrznych, ale koniecznie mieć na uwadze interesy zagraniczne Polski, a przede wszystkim przyszłą politykę bałtycką Rzeczypospolitej¹³⁰.

Za przeprowadzeniem pełnej i szybkiej akcji osadniczej w części Prus Wschodnich przynajmniej Polscy wypowiedali się natomiast polscy komuniści na emigracji w Związku Radzieckim. Po wyjaśnieniu przyszłych granic Polski na wschodzie, widzieli oni możliwość znalezienia osadników dla terenów postulowanych przede wszystkim z ludności polskiej z obszarów, które zgodnie z postanowieniami teherańskimi znalazły się w granicach Związku Radzieckiego. Szybkie zaludnienie miało stanowić przy tym poważny element dla walki o odniemienie tych ziem. Wypowiadano się przy tym za koniecznością przyznania osadnikom polskim lepszych warunków życia niż mieli je na starych miejscach zamieszkania¹³¹.

¹²⁸ AZHP 202/III/170, Życie gospodarcze wschodnich terenów Rzeszy.

¹²⁹ Ibidem.

¹³⁰ AZHP 202/III/166, Uwagi do memoriału nr 67. W 1943 r. w Warszawie zrodził się inny pomysł rozwiązania problemu wschodniopruskiego: utworzenia na północnych terenach Prus Wschodnich Nowych Łużyc i przesiedlenia tam Serbołużyczan, z zapewnieniem im ochrony odrębności szczepowej. Miało to uchronić Serbołużyczan przed wyniszczeniem narodowym (Agencja Zachodnia, 8 XI 1943, nr 8—9, *Łużyce*).

¹³¹ Wolna Polska, 8 II 1944, nr 5, H. Minc, *Na zachód*. W artykule tym pisał: „Luki ludnościowe na terenach zachodnich przyłączonych do Rzeczypospolitej będą musiały być bardzo szybko zlikwidowane. Potrzebne to jest przede wszystkim ze względu na konieczność całkowitego uruchomienia i wyzyskania dla dobra kraju aparatu gospodarczego tych terenów. Dlatego bezpośrednio po wojnie, równoległe z opuszczeniem terenów zachodnich przez ludność niemiecką, będzie napływać na te tereny ludność polska. Tereny te muszą otrzymać w krótkim czasie wielki życiodajny polski zastrzyk ludnościowy. Zapewnienie materiału dla zaludnienia polskich dzielnic zachodnich będzie jednym z naczelných zadań państwa w dobie powojennej”. I dalej: „Powrócić muszą nie tylko ci, których okupant wygnał z kraju, ale całkowitą możliwość przesiedlenia się w granice Rzeczypospolitej muszą otrzymać także Polacy z terenów białoruskich, ukraińskich i litewskich. Istnieją wszelkie dane po temu, by Polacy powracający z emigracji i optanci otrzymali lepsze warunki życia niż mieli przed wojną. Istnieją wszelkie dane po temu, by na terenach zachodnich reemigranci, optanci — rolnicy otrzymali gospodarstwa, rzemieślnicy i kupcy warsztaty i sklepy, inteligenci i robotnicy — pracę. Istnieją

Przygotowując propozycje dotyczące podziału administracyjnego, Biuro Ziem Nowych podkreślało przede wszystkim konieczność utworzenia jednego zespołu terenowego „nowej formacji administracji wydzielonej do czasu unifikacji administracyjnej w samorządzie terytorialnym”¹³² w postaci Komisariatu Generalnego Ziem Nowych¹³³. Prócz Komisariatu Generalnego miały zostać utworzone komisariaty okręgowe i powiatowe. Na terenie Prus Wschodnich proponowano utworzenie dwu komisariatów okręgowych: Pomorza Wschodniego dla rejencji kwidzińskiej i królewieckiej z siedzibą w Królewcu oraz Komisariat Mazurski obejmujący rejencję olsztyńską i gabińską z siedzibą w Olsztynie. Utworzenie pierwszego komisariatu uzasadniano potrzebą skupienia w ramach jednej jednostki administracyjnej spraw morskich. Powiaty miały zostać w nie zmienionych granicach z czasów niemieckich. Związek Mazurów postulował, już po wyjaśnieniu sprawy podziału Prus Wschodnich, utworzenie województwa mazurskiego z siedzibą w Olsztynie, przyłączenie powiatów powiślańskich do województwa w Gdańsku. Równocześnie proponowano przywrócenie powiatowi nidzickiemu granic z 1918 r., tzn. wcielenie do niego Działdowszczyzny¹³⁴. Natomiast projekt pochodzący prawdopodobnie z kręgu dawnego Mazurskiego Związku Ludowego postulował utworzenie na terenie Prus Wschodnich trzech obszarów: Warmii, Mazur i Prus właściwych. Warmia jako teren katolicki miała zostać wyłączona z rejencji olsztyńskiej i połączona z ziemią malborską. Natomiast całe Prusy Wschodnie miano połączyć w jedną większą jednostkę administracyjną, chyba na wzór niemieckich prowincji, z siedzibą w Gdańsku¹³⁵.

Wydarzenia toczyły się szybko dalej. Do wyzwolonego Lublina w sierpniu 1944 r. przybyli działacze mazurscy zapoznając opinię publiczną ze sprawą mazurską i losami Mazurów w czasie wojny¹³⁶. Na konferencji w Krajowej Radzie Narodowej 25 listopada 1944 r. Karol Małek i Hieronim Skurpski przedstawili memoriał Związku Mazurskiego w sprawie propozycji polityki polskiej dotyczącej polityki państwa polskiego na terenach Prus Wschodnich wracających do Polski¹³⁷. Związek Mazurów domagał się:

wszelkie dane ku temu, by fala powracających z emigracji i optantów ułatwiła i przyspieszyła wykonanie wielkiego zadania historycznego”.

¹³² AZHP 202/III/165, podstawy programowe dotyczące Z. N.

¹³³ AZHP 202/III/166, Sprawa ustroju i podziału administracyjnego Ziem Nowych. Założenia programowe Biura ZZ, Warszawa, 13 X 1943.

¹³⁴ Memoriał Związku Mazurów. W publikacjach konspiracyjnych często spotykamy się z żądaniem usunięcia nazwy Prusy Wschodnie. We wspomnianej już książce Lecha Neymana, *Szaniec Bolesławów*, s. 67 czytamy: „Nie też dziwnego, że bez abominacji nie może żaden uświadomiony Polak wymówić dotychczasowej nazwy tej ziemi: Prusy Wschodnie. Trzeba ją wykreślić nie tylko z własnej mowy, lecz także z obcych słowników. Nazwijmy ją odąd: ziemia mazurska. Zamiast wrogich Prus obejmijmy w posiadanie polską z nazwy, a w niedalekiej przyszłości także z trwałej i nieubłaganej jak mazurska wola, pracy — polską ziemię mazurską”.

¹³⁵ AZHP 202/III/167, maszynopis zaczynający się od słów: „Prusy Wschodnie winny stanowić...”.

¹³⁶ Relacja K. Małki. Por. także: *Reczpospolita*, 8 VIII 1944, *O ziemi zachodniej*; tamże, 21 VIII 1944 r., J. Bartnik, *Mazury*; 28 VIII 1944 H.[ieronim] Sk[urpski], *Mazury ostoją polskości Prus Wschodnich*. Wiele uwagi sprawom mazurskim poświęcano także w programie radiowym. Między innymi radio lubelskie nadawało audycje dotyczące spraw wschodniopruskich: *O ziemi mazurskiej*; *Plebiscyt w Prusach Wschodnich*; *Kwestia wschodniopruska*; *Mazury*; *Idziemy na Mazury*; *Związek Polaków z Prus Wschodnich*.

¹³⁷ Memoriał Związku Mazurów.

1. utworzenia województwa mazurskiego z siedzibą w Olsztynie;
2. zorganizowania administracji polskiej na podstawie przepisów polskich ze zmianami opierającymi się o decyzje PKWN;
3. wprowadzenia ustawodawstwa i sądownictwa polskiego;
4. zastosowania w stosunku do miejscowej ludności polskiej wszystkich praw obowiązujących na pozostałym terenie Rzeczypospolitej;
5. wysiedlenia ludności niemieckiej;
6. wprowadzenia języka polskiego, jako jedyne języka urzędowego;
7. skonfiskowania całego majątku niemieckiego;
8. przeprowadzenia reformy rolnej;
9. zlikwidowania szkolnictwa niemieckiego i wprowadzenia w jego miejsce szkolnictwa polskiego wszystkich typów;
10. zapewnienia specjalnej opieki zabytkom polskiej sztuki rodzimej;
11. zorganizowania muzeum regionalnego ziemi mazurskiej;
12. przywrócenia ewangelickiemu kościołowi na Mazurach charakteru polskiego.

Związek Mazurów rozwiązał się 13 grudnia 1944 r. uznając, że spełnił swoje zadanie przez przedstawienie władzom polskim swoich postulatów.

Wyrazem zrozumienia dla postulatów mazurskich z jednej strony, a dążenia Mazurów do udziału w kształtowaniu nowej rzeczywistości z drugiej, był udział Jerzego Burskiego w pracach Krajowej Rady Narodowej. Burski został delegowany do Krajowej Rady Narodowej przez Stronnictwo Ludowe. W swoim pierwszym wystąpieniu w KRN w początkach stycznia 1945 r. powiedział m.in.: „My, Polacy z Prus Wschodnich i tak samo ze Śląska znad Odry składamy dziś podziękowanie Krajowej Radzie Narodowej, Rządowi Polskiemu i całemu demokratycznie myślącemu Narodowi Polskiemu za zajęcie jasnego i twardego stanowiska w żądaniu powrotu do Polski odwiecznie polskich ziem na północy i na zachodzie. Oświadczamy, że z ochotą się przyłączamy do ogólnego wysiłku budowania nowej demokratycznej Polski”¹³⁸.

¹³⁸ Rzeczpospolita, 4 I 1945, nr 3.